

WARSZAWA 1920
GŁÓWNA KSIĘGARNIA WOJSKOWA

ŚPIEWNIK NIEPODLEGŁOŚCI



WYBÓR DOKONANY PRZEZ:

Dla Uczestników ŚDS Caritas



Spis treści

Białe róże	4
Tekst utworu	4
Nuty i akordy	5
Informacje o utworze	6
Bogurodzica	8
Tekst utworu	8
Nuty i akordy	9
Informacje o utworze	10
Czerwone maki na Monte Cassino	12
Tekst utworu	12
Nuty i akordy	14
Informacje o utworze	16
Hej chłopcy, bagnet na broń	19
Tekst utworu	19
Nuty i akordy	20
Informacje o utworze	21
Kołysanka leśna (Dziś do Ciebie przyjść nie mogę)	22
Tekst utworu	22
Nuty i akordy	23
Informacje o utworze	24
Mazurek Dąbrowskiego (1797)	26
Tekst utworu	26
Nuty i akordy	27
Informacje o utworze	28
O mój rozmarynie	33
Tekst utworu	33
Nuty i akordy	34
Informacje o utworze	35
Pod Twoją obronę	37
Tekst utworu	37
Nuty i akordy	39
Informacje o utworze	40
Polonez Trzeciego Maja	42
Tekst utworu	42
Nuty i akordy	43
Informacje o utworze	44
Rota	45

Tekst utworu	45
Nuty i akordy	46
Informacje o utworze	47
Szara piechota	49
Tekst utworu	49
Nuty i akordy	50
Informacje o utworze	51



Białe róże

Muzyka: Mieczysław Kozar - Słobódzki

Słowa: Kazimierz Wroczyński i Jan Lankau

Rozkwitały pąki białych róż,
Wróć, Jasieńku, z tej wojenki już,
Wróć, ucałuj, jak za dawnych lat,
Dam ci za to róży najpiękniejszy kwiat.

Kładłam ja ci idącemu w bój,
Białą różę na karabin twój,
Nimeś odszedł, mój Jasieńku, stąd,
Nimeś próg przestąpił, kwiat na ziemi zwiądnął.

Ponad stepem nieprzejrzana mgła,
Wiatr w burzanach cichuteńko łka.
Przyszła zima, opadł róży kwiat,
Poszedł w świat Jasieńko, zginął za nim ślad.

Już przekwitły pąki białych róż
przeszło lato jesień zima już
Cóż ci teraz dam, Jasieńku, hej,
Gdy z wojenki wrócisz do dziewczyny swej.

Hej dziewczyno ułan w boju padł
choć mu dałaś białej róży kwiat
czy nieszczerzy był twej dłoni dar
czy też może wygasł twego serca żar.

W pustym polu zimny wicher dmie
już nie wróci twój Jasieńko , nie
śmierć okrutna zbiera krwawy lud
zakopali Jasia twego w ciemny grób.

Jasieńkowi nic nie trzeba już,
Bo mu kwitną pąki białych róż,
Tam pod jarem, gdzie w wojence padł,
wyrósł na mogile białej róży kwiat.

Nie rozpaczaj, lube dziewczę, nie,
W polskiej ziemi nie będzie mu źle.
Policzony będzie trud i znój,
Za Ojczyznę poległ ukochany twój.



Białe róże

Muzyka: Mieczysław Kozar - Słobódzki

Słowa: Kazimierz Wroczyński i Jan Lankau

♩ = 100

Roz - kwi - ta - ły pą - ki bia-łych róż. Wróc Ja - sień - ku
z tej wo-jenk - ki, wróc! Wróc, u - ca - łuj jak za daw-nych lat,
dam Ci za to ró - ży naj-pięk-niej-szy kwi - at, wróc, u - ca - łuj,
jak za daw-nych lat, dam Ci za to ró - ży naj - pię-kniej-szy kwiat!

* Uwaga!

W zapisie akordów zastosowano system międzynarodowy. W europejskim systemie występuje zapis H i B, natomiast w międzynarodowym systemie - B i Bb. Czyli H (zapis EU) czytamy jako B, a B (zapis EU) czytamy jako Bb.

Białe róże

Muzyka: Mieczysław Kozar - Słobódzki

Słowa: Kazimierz Wroczyński i Jan Lankau

Informacje o utworze

Jedna z najbardziej znanych piosenek żołnierskich z czasów I wojny światowej. Napisana została w Makowie w listopadzie 1914 roku przez Jana Lankau do melodii czardasza. Piosenka, znana już w czasie walk na Wołyniu. W 1918 roku poeta Kazimierz Wroczyński uzupełnił ją o kolejne zwrotki, a Mieczysław Kozara-Słobódzki napisał nową muzykę. W tej wersji zyskała popularność zarówno w trakcie kampanii wrzesniowej, jak i w oddziałach partyzanckich.

Nota historyczna

„Białe róże” to jedna z wielu polskich pieśni wojskowych i patriotycznych, nawiązujących stylistyką do staropolskich „lamentów” i „dumek ukraińskich”. Pieśń ta powstała najprawdopodobniej w 1918 roku. Muzykę skomponował Mieczysław Kozar – Słobódzki. Autorami tekstu byli Kazimierz Wroczyński i Jan Lankau. „Białe róże” bardzo szybko zyskały sobie wielką popularność i były jedną z ulubionych pieśni żołnierzy walczących w polskiej „wojny po wojnie” w latach 1918 – 1921 r. Pierwsze cztery zwrotki są wspomnieniem dziewczyny, której ukochany („Jasieńko”) poszedł na wojnę, a za którym ona teraz tęskni i którego prosi o powrót. W drugiej zwrotce pojawia się tragiczny omen – kwiat białe róży, którym dziewczyna ozdobiła karabin swojego chłopaka, upadł na ziemię i zwiędł, zanim ten zdążył odejść. W kolejnych zwrotkach narrację przejmuje domniemany kolega poległego żołnierza, który przekazuje wieść o jego śmierci i pociesza dziewczynę przypominając, że jej ukochany chwalebnie zginął za Ojczyznę.

Tło historyczne

Przypadające na 11 listopada Narodowe Święto Niepodległości jest pamiątką po dniu, w którym w 1918 roku odzyskaliśmy swoją stolicę. Był to jednak dopiero początek drogi do pełnej odbudowy niepodległego państwa polskiego, w granicach spełniających narodowe aspiracje. Kiedy w Warszawie rozbrajano Niemców i ustanawiano władze państwa polskiego od prawie dwóch tygodni walczył już Lwów, zmagający się ze zbrojnym puczem ukraińskich nacjonalistów. W grudniu 1918 roku o swoje prawo do polskości upomniąta się Wielkopolska, rozpoczynając kolejne z polskich powstań. Rok 1919 przyniósł początek nigdy niewypowiedzianej wojny z bolszewicką Rosją, która próbowała odebrać Polsce Wileńszczyznę. O dawną stolicę Wielkiego Księstwa Litewskiego siłą upomniąta się też „nowa Litwa” – republika ze stolicą w Kownie. Kiedy polityka usankcjonowała militarne wyniki Powstania Wielkopolskiego ... rozpały się nowe fronty. W sierpniu 1919 roku Górny Śląsk po raz pierwszy stanął do walki o przynależność do Polski. Rok przyniósł burzę, która o mało nie zniszczyła odradzającej się Polski.

Po wygaszeniu konfliktu z Ukraińcami stanęliśmy praktycznie sami wobec całej potęgi bolszewików. Razem z władcami Kremla poszło przeciwko Polsce Kowno – chętnie przyjmując „w podarunku” Wilno, oraz Czechosłowacja – zagarniając siłą Zaolzie. Kosztem wielkich ofiar odparliśmy atak, który mógł podpalić Europę. Jeszcze w sierpniu kolejne powstanie podnieśli Ślązacy, którzy tym razem nie dali się stłamsić niemieckiej przewadze. Kiedy wydawało się, że jednak stracimy polską Wileńszczyznę pozorowany „bunt” dywizji generała Żeligowskiego odbił ten region, przywracając go – zgodnie z wolą większości mieszkańców – Rzeczypospolitej. Dopiero w 1921 roku rozstrzygnęła się sprawa Górnego Śląska, który na początku maja, z iście śląskim uporem, trzeci raz stanął do walki, a rok później oficjalne przyłączenie wywalczonej przez powstańców części Górnego Śląska do Polski oficjalnie zakończyło „wojny po wojnie”. Tylko Pomorze zajęliśmy na mocy rozstrzygnięć dyplomatycznych. Pozostałe granice kształtował przede wszystkim czyn zbrojny, którego skutki przyjmowała dyplomacja.

Opracował: Piotr Pacak



Bogurodzica

Muzyka i słowa: autor nieznany

Bogurodzica dziewica,
Bogiem sławiona Maryja.
U twego syna, Gospodzina,
matko zwolena, Maryja!
Zyszczy nam, spuści nam.
Kyrie eleison.

Twego dzieła Krzciciela, Bożycze,
Usłysz głosy, napętni myśli człowiecze.
Słysz modlitwę, jąż nosimy,
A dać raczy, jenoż prosimy:
A na świecie zbożny pobyt,
Po żywocie rajski przebyt.
Kyrie eleison.



Bogurodzica

Muzyka i słowa: autor nieznany

Dm Gm Dm Gm Am Dm F Dm C

Bo-gu-ro-dzi - ca Dzie-wi - ca Bo-giem sła-wie - na Ma - ry -

8 Dm Gm Am Dm F Dm C

-ja! U Twe - go - - Sy - na, Gos-po-dzi - na, Mat - ko - - zwo - le -

15 Dm C Dm Gm Am

- na, Ma - - ry - ja! Zy - syczy - - nam,

19 Dm F Dm Gm Dm

spu - ci nam, Ky - ri - e - - lei - son.

23 Gm C Dm C Dm Gm Am Gm

Twe - go - - dzie-la Krzci - cie-la, Bo - - y - cze, u - slysz gło - sy, na -

30 C Dm F C Dm F Gm Am Dm

pełń my - *li czo - wie - cze. Słysz mo - dli twó - - jã no - si - my, a da - ra - czy. je -

37 Am F C F Gm Am Dm Gm

go - pro - si - my, a na *wie - cie zbo - ny - - po - byt, po zy - wo - cie

43 F Gm Am Dm Gm Dm

raj - ski - - prze - byt. Ky - ri - e - - lei - son.

Bogurodzica

Muzyka i słowa: autor nieznany

Informacje o utworze

Jest najstarszą polską pieśnią religijną i najstarszym polskim tekstem poetyckim. Nie wiemy gdzie i kiedy powstała. Jednakże za hipotetyczną datę uznaje się przełom XII/XIII wieku. Pierwszy zachowany tekst „Bogurodzicy” pochodzi z 1407 roku, ze zbioru kazań Macieja z Grochowa (wikarego z Kcyni na Pałukach). Nie uznaje się jednak tej daty za moment powstania pieśni. Pełniła rolę hymnu państwowego do połowy XVI wieku. Była śpiewana przez rycerzy polskich, między innymi przed bitwą pod Grunwaldem, gdzie po stronie wojsk polsko-litewskich walczyli także Rusini, Czesi, Ślązacy oraz Tatarzy ze Złotej Ordy.

Nota historyczna

Tekst „Bogurodzicy” spisany został wierszem intonacyjno – zdaniowym. Jest on poetycko wyrafinowaną modlitwą do Maryi i Chrystusa, wraz z odwołaniem do Jana Chrzciciela. Takie potrójne ujęcie jest powtórzeniem często spotykanego w ikonografii chrześcijańskiej (zwłaszcza wschodniej) motywu „Deesis”. Jego polskim przykładem jest obraz z 1161 roku, zachowany w kościele w Tumie pod Łęczycą, uważany za hipotetyczną inspirację dla autora „Bogurodzicy”. Melodię zapożyczono wprost ze znanej na Zachodzie, a spisanej i przyniesionej do Polski przez Benedyktynów, miłosnej pieśni rycerskiej. Do „Bogurodzicy” często odwoływali się również współcześni twórcy – m.in. Andrzej Panufnik, Wojciech Kilar oraz Krzysztof Meyer. W jednej ze scen filmu „Pierścionek z orłem w koronie” przypomniał ją jako „pieśń rycerstwa polskiego” Andrzej Wajda.

Odśpiewanie „Bogurodzicy” przed bitwą pod Grunwaldem przedstawił Aleksander Ford w filmie „Krzyżacy”.

Historia powstania

Część historyków uważa, że jej pierwotny tekst wywodzi się z tradycji cyrylsko – metodiańskiej (bizantyjsko – słowiańskiej). Legenda o autorstwie św. Wojciecha, według autora niniejszego opracowania, nie ma jednak podstaw źródłowych. Józef Binkermayer w monografii z 1937 roku wskazuje na możliwą inspirację pieśniami benedyktynów. Być może „Bogurodzica” spisana została w płockim klasztorze tego zgromadzenia, które w hipotetycznym czasie jej powstania (XII – XIII wiek) było już prężnym ośrodkiem literackim, posługującym się w pieśniach liturgicznych również językiem polskim. Pierwszy zachowany tekst „Bogurodzicy” pochodzi z 1407 roku, ze zbioru kazań Macieja z Grochowa (wikarego z Kcyni na Pałukach). Nie uznajemy jednak tej daty za moment powstania pieśni.

„Pieśń rycerstwa polskiego”

Najpóźniej w połowie XIV wieku „Bogurodzica” stała się pieśnią rycerską i de facto hymnem państwowym, śpiewanym przed ważnymi bitwami. Pierwsza wzmianka o tym pochodzi z przekazu Długosza o bitwie pod Grunwaldem: „Kiedy zaczęły rozbrzmiewać pobudki, całe wojsko królewskie zaśpiewało donośnym głosem ojczystą pieśń: „Bogurodzicę”, a potem wznosząc kopie rzuciło się do walki”. Określenie „Bogurodzicy” mianem „ojczystej (narodowej) pieśni” (w domyśle – z długą tradycją), wskazuje, że musiała ona upowszechnić się w stanie rycerskim co najmniej od kilku pokoleń. Z kolei w opisie bitwy z Krzyżakami pod Dąbkami (1431 r.) Długosz zanotował: „A zaśpiewawszy ojczystą pieśń Bogurodzica (...) wieśniacy z rycerzami (...)”. Sugeruje to wielką popularność tej pieśni oraz powszechne uznanie jej za „pieśń bojową”. Kolejny przekaz pochodzi również od Długosza, z opisu bitwy pod Wiłkomierzem (1435 r.): „Rycerstwo polskie obyczajem przodków zagrzmiało pieśń Bogurodzica, a prześpiewawszy kilka wierszy, spotkało się z nieprzyjacielem...”. Długosz wspomina także koronację Władysława III (Warneńczyka), która odbyła się po łacinie i tylko „Bogurodzicę” odśpiewano po polsku. Zwyczaj śpiewania „Bogurodzicy” przed bitwą chwilowo zaniknął w dobie Reformacji, ale powrócił wraz z

panowaniem Zygmunta III Wazy.

Opracował: Piotr Pacak



Czerwone maki na Monte Cassino

Muzyka: Alfred Schütz

Słowa: Feliks Konarski

Czy widzisz te gruzy na szczycie?
Tam wróg twój się kryje jak szczur.
Musicie, musicie, musicie
Za kark wziąć i strącić go z chmur.
I poszli szaleni zażarci,
I poszli zabijać i mścić,
I poszli jak zawsze uparci,
Jak zawsze za honor się bić.

Czerwone maki na Monte Cassino
Zamiast rosy piły polską krew.
Po tych makach szedł żołnierz i ginął,
Lecz od śmierci silniejszy był gniew.
Przejdą lata i wieki przeminą.
Pozostaną ślady dawnych dni
I wszystkie maki na Monte Cassino
Czerwieńsze będą, bo z polskiej wzrosną krwi.

Runęli przez ogień ,straceńcy,
niejeden z nich dostał i padł,
jak ci z Samosierry szaleńcy,
Jak ci spod Raławic z przed lat.
Runęli impetem szalonym,
I doszli. I udał się szturm.
I sztandar swój biało czerwony
Zatknęli na gruzach wśród chmur,

Czerwone maki na Monte Cassino
Zamiast rosy piły polską krew.
Po tych makach szedł żołnierz i ginął,
Lecz od śmierci silniejszy był gniew.
Przejdą lata i wieki przeminą.
Pozostaną ślady dawnych dni
I wszystkie maki na Monte Cassino
Czerwieńsze będą, bo z polskiej wzrosną krwi.

Czy widzisz ten rząd białych krzyży?
Tam Polak z honorem brał ślub.
Idź naprzód, im dalej ,im wyżej,
Tym więcej ich znajdziesz u stóp.
Ta ziemia do Polski należy,
Choć Polska daleko jest stąd,
Bo wolność krzyżami się mierzy,
Historia ten jeden ma błąd.

Czerwone maki na Monte Cassino
Zamiast rosy piły polską krew.
Po tych makach szedł żołnierz i ginął,



Lecz od śmierci silniejszy był gniew.
Przejdą lata i wieki przeminą.
Pozostaną ślady dawnych dni
I wszystkie maki na Monte Cassino
Czerwiejsze będą, bo z polskiej wzrosną krwi.

Czerwone maki na Monte Cassino

Muzyka: Alfred Schütz

Słowa: Feliks Konarski

♩ = 100

C  Dm 



Czy wi-dzisz te gru - zy na szczy - cie tam wróg twój się kry - je jakszczur! Mu-

5 G7  C 



si - cie, mu-si - cie, mu - si - cie za kark wziąć i strą - cić goz chmur! I

9 C7  Dm 



posz - li sza-le - ni za - żar - ci, i posz - li zdo-by - wać i mścić! I

13 F  C  D  D7  G7 



posz - li jak zaw-sze u - par - ci, jak zaw-sze za ho - nor się bić. Czer-won-ne



ŚPIEWNIK NIEPODLEGŁOŚCI

♩ = 100

17

ma-ki na Mo - te Cas - si - no za-miast ro - sy pi - ły pol - ską krew. A po

21

tych ma-kach szedł żoł-nierz i ginął, lecz od śmier-ci sil-niej-szy byłgiew! Przej-dą

25

la - ta i wie - ki prze-mi - ną, po-zos - ta - ną śla-dy daw-nych dni, i tyl-ko

29

ma-ki na Mon-te Cas-si - no czer-wień-sze bę-dą bo z pol-skiej wros-ły krwi!

Czerwone maki na Monte Cassino

Muzyka: Alfred Schütz

Słowa: Feliks Konarski

Informacje o utworze

Polska pieśń wojskowa nawiązująca do udziału 2 Korpusu Polskiego generała Władysława Andersa [1] w sławnej bitwie o Monte Cassino (maj 1944 roku). Słowa pierwszej zwrotki i refrenu napisał w nocy z 17 na 18 maja Feliks Konarski [2] (pieśniarz, kompozytor, poeta) z Teatru Żołnierza Polskiego. Muzykę napisał kompozytor i dyrygent Alfred Schütz [3]. Pierwsze wykonanie odbyło się 18 maja już po zajęciu ruin klasztoru. Pieśń z towarzyszeniem orkiestry Schütza zaśpiewał wówczas Gwidon Borucki. Konarski wspominał później tamte chwile: „Śpiewając po raz pierwszy Czerwone maki u stóp klasztornej góry, płakaliśmy wszyscy. Żołnierze płakali z nami. Czerwone maki, które zakwitły tej nocy, stały się jeszcze jednym symbolem bohaterstwa i ofiary – i hołdem ludzi żywych dla tych, którzy przez miłość wolności polegli dla wolności ludzi...”. Drugą zwrotkę Konarski dopisał kilkanaście godzin później a trzecią w 1969 roku – w 25 rocznicę bitwy.

[1] Władysław Anders (1892-1970) – polski wojskowy i polityk, dowódca 2 Korpusu Polskiego w bitwie pod Monte Cassino.

[2] Feliks Konarski (1907-1991) – polski poeta, pieśniarz, pisarz, aktor, piłkarz.

[3] Alfred Schütz (1910 – 1999) – polski kompozytor, pianista.

Nota historyczna

Wzgórze Monte Cassino (Włochy, Apeniny Środkowe, Dolina rzeki Liri między Rzymem i Neapolem) zastępowało już w średniowiecznej Europie dzięki klasztorowi benedyktynów, który założył w latach 525-529 (n.e.) Święty Benedykt z Nursji. Ze względu na strategiczne położenie wzgórza na drodze z południa do Rzymu między styczniem a majem 1944 roku stoczono w tym rejonie cztery bitwy, które razem uznano później za jedną z najbardziej zaciętych walk II Wojny Światowej. Brytyjski historyk Matthew Parker napisał: „Bitwa o Cassino – największa lądowa bitwa w Europie – była najcięższą i najkrwawszą z walk zachodnich aliantów z niemieckim Wehrmachtem na wszystkich frontach drugiej wojny światowej”. Trzy ataki zakończyły się krwawymi porażkami Aliantów.

W ostatniej bitwie – stoczonej między 11 a 19 maja – decydującą rolę odegrał 2 Korpus Polski, dowodzony przez generała Władysława Andersa. Przyjmując propozycję udziału w tej bitwie uznał on, że zwycięstwo w tym starciu będzie wielkim sukcesem sprawy polskiej, zagłuszającym sowiecką propagandę – wedle której „Polacy unikają walk z Niemcami”. Operacja otrzymała kryptonim „Honker” („Krzyk dzikich gęsi”). Polscy żołnierze tłumaczyli sobie tę nazwę jako „krzyk gęsi wracających do kraju”. 11 maja – przed pierwszym atakiem – odczytano żołnierzom rozkaz dowódcy. Generał przypominał w nim min. że polski szturm będzie odwetem za „...za bandycką napaść Niemców na Polskę, za rozbiór Polski wraz z bolszewikami, za tysiące zrujnowanych miast i wsi, za morderstwa i katowanie setek tysięcy naszych sióstr i braci, za miliony wywiezionych Polaków jako niewolników do Niemiec, za niedolę i nieszczęście Kraju, za nasze cierpienia i tułaczkę – z wiarą w sprawiedliwość Opatrzności Boskiej idziemy naprzód ze świętym hasłem w sercach naszych Bóg, Honor i Ojczyzna”. Bitwa rozpoczęła się 12 maja o godzinie 1.00 w nocy. Mimo przejściowych sukcesów polski atak, podobnie jak poprzednie szturm, zakończył się krwawą porażką. Około godziny 14 generał Anders wydał walczącym oddziałom rozkaz wycofania się na pozycje wyjściowe. Przerwę wykorzystano na reorganizację oraz uzupełnienie strat ludzkich i zapasów materiałowych. Trzeba tutaj podkreślić, że broniący się Niemcy z 1 Dywizji Pancerno – Spadochronowej ponieśli tego dnia ogromne straty. Z kolei niemieckie dowództwo, zdezorientowane polskim atakiem co



do głównego kierunku alianckiego uderzenia zaniedbało ostłonę innych odcinków, dzięki czemu możliwe były sukcesy oddziałów francuskich atakujących w Górach Auruncyjskich i nad rzeką Garigliano. Przez następne dni trwały bombardowania niemieckich pozycji.

Drugi polski atak ruszył 16 maja i przyniósł upragniony przełom. Nasze oddziały zdobyły i utrzymały „Widmo”, „593”, „Monte Castellone” i „Massa Albanetę” oraz „Colle San Angelo”^[1]. Oznaczało to praktyczne przełamanie północnego skraju niemieckiego pierścienia obronnego. Wobec przekroczenia przez Brytyjczyków zbiegu rzek Rapido i Lirii dalsza obrona Monte Cassino stała się niemożliwa. Skrajnie zmęczone i wykrwawione oddziały niemieckie opuściły swoje pozycje. 18 maja do ruin^[2] klasztoru Monte Cassino wkroczył patrol polskiego 12 Pułku Ułanów Podolskich pod dowództwem podporucznika Kazimierza Gurbiela. Nasi żołnierze zatknęli na murach proporzec swojego pułku a później polską flagę – symbolicznie podkreślając polski udział w tej bitwie. Do 19 maja oddziały 2 Korpusu prowadziły jeszcze działania oczyszczające.

20 maja dowódca 15 Grupy Armii generał Harold Alexander wystosował do 2 Korpusu rozkaz z podziękowaniami za zwycięstwo: „Żołnierze 2 Polskiego Korpusu! Jeżeli mi dano do wyboru między którymkolwiek żołnierzami, których bym chciał mieć pod swoim dowództwem, wybrałbym Was – Polaków”.

W bitwie o Monte Cassino 2 Korpus Polski poniósł ciężkie straty – 923 poległych, 94 uznano za zaginionych, a 2931 żołnierzy zostało rannych.

Analiza tekstu utworu

Pierwsza zwrotka zaczyna się odwołaniem się do wzgórza klasztornego (na którego tle odbyło się pierwsze wykonanie), które dało nazwę tej bitwie i stało się jej symbolem. Tekst jest również przypomnieniem o żołnierskim obowiązku zbrojnego pomśzczenia polskich krzywd, żołnierskiej odwadze, zaciętości i Honorze Wojska Polskiego. Refren o „czerwonych makach wzrastających z polskiej krwi” jest odwołaniem się do popularnego motywu ze wspomnień weteranów bitwy nad Sommą (I Wojna Światowa), którzy opisywali flandryjskie pola czerwonych maków kojarzące się z krwią poległych żołnierzy. „Czerwone maki” były też wspomnieniem kwiatów, które akurat w czasie bitwy kwitły na szturmowanych przez Polaków wzgórzach. Dla autora tekstu stały się one wiecznym symbolem bohaterstwa polskich żołnierzy. Druga zwrotka przypomina o ciężkich stratach w czasie bitwy („Niejeden z nich dostał i padł”). Porównuje ataki polskiej piechoty do szarży polskich szwoleżerów z 1 Pułku Gwardii Cesarskiej w wąwozie Somosierry (30 listopada 1808) oraz szarży II szwadronu II Brygady Legionów Polskich pod Rokitną (13 czerwca 1915). W okresie PRL motyw rokitniańskiej szarży został zastąpiony atakiem chłopskich kosynierów w bitwie pod Raławicami 4 kwietnia 1794 roku (Powstanie Kościuszkowskie). Ostatnia część drugiej zwrotki jest symbolicznym obrazem całej bitwy – Polacy, w odróżnieniu od wcześniejszych ataków – bezpośrednio nie atakowali wzgórza klasztornego. Trzecia zwrotka rozpoczyna się obrazem Polskiego Cmentarza Wojennego na Monte Cassino („rząd białych krzyży”). Autor przypomina o tym, jak wielką cenę zapłacili polscy żołnierze za zwycięstwo w tej bitwie ... i za tą ziemię, która na wieczność stała się ich własnym kawałkiem dalekiej Polski, do której szli z „niehumanitarnej ziemi”^[3]. Pieśń kończy przypomnienie, że za wolność trzeba płacić ofiarą krwi i życia.

Jeszcze w czasie wojny „Czerwone maki” rozeszły się między polską diasporę i trafiły do okupowanej Polski. Trzy miesiące po bitwie w nowojorskim tygodniku polskim pisano „Piosenka [...], którą śpiewa teraz cały II Korpus, którą śpiewać będziemy wszyscy. Jest to piosenka urodzona w bitwie, piosenka mówiąca po prostu, co czują wszyscy, przeznaczona do chóralnego śpiewu, piosenka, która jest tym dla naszego dzisiaj – czym dla wczoraj był «Rozmaryn»”. W okresie stalinowskim z powodów politycznych były oficjalnie pieśnią zakazaną ... acz nieoficjalnie bardzo popularną. Z czasem „Czerwone maki” były traktowane niemal jak drugi hymn narodowy. Jeszcze za PRLu przyjął się zwyczaj słuchania tej pieśni na stojąco.

^[1]Podczas niemieckiego kontrataku na San Angelo, kiedy polscy żołnierze zaczęli się łączyć, sierżant Marian Czaplinski poderwał swoich kolegów intonując „Jeszcze Polska nie zginęła” (wspomina o tym

Mlechior Wańkowicz w „Monte Cassino”).

[2]Klasztor został zniszczy 16 lutego 1944 roku przez nalot 265 alianckich bombowców. Decyzję o bombardowaniu podjął nowozelandzki generał Bernard Freyberg za zgodą generała Harolda Alexandra. Atak ten odbił się mocny echem na całym świecie i był powszechnie krytykowany – również przez alianckich dowódców. Nie przyniósł także żadnych korzyści wojskowych – Niemcy mogli bronić się w ruinach lepiej niż w całej budowli.

[3]„Nieludzką ziemią” nazywano obszary ZSRR, na które przymusowo wywożono w latach 1939-41 Polaków ze wschodnich województw Rzeczypospolitej.

Opracował: Piotr Pacak



Hej chłopcy, bagnet na broń

Muzyka i słowa: Krystyna Kraheńska „Danuta”

Hej, chłopcy, bagnet na broń!
Długa droga, daleka, przed nami,
Mocne serca, a w ręku karabin,
Granaty w dłoniach i bagnet na broni.

Jasny świt się roztoczy,
Wiatr owieje nam oczy
I odetchnąć da płucom i rozgorzeć da krwi,
I piosenkę, jak tęczę, nad nami roztoczy
W równym rytmie marsza: raz, dwa, trzy...

Hej, chłopcy, bagnet na broń!
Długa droga, daleka, przed nami trud i znój,
Po zwycięstwo my, młodzi, idziemy na bój,
Granaty w dłoniach i bagnet na broni.

Ciemna noc się nad nami
Roziskrzyła gwiazdami,
Białe wstęgi dróg w pyle, długie noce i dni,
Nowa Polska, Zwycięska, jest w nas i przed nami
W równym rytmie marsza: raz, dwa, trzy...

Hej, chłopcy, bagnet na broń!
Bo kto wie, czy to jutro, pojutrze, czy dziś
Przyjdzie rozkaz, że już, że już trzeba nam iść...
Granaty w dłoniach i bagnet na broni!



Hej chłopcy, bagnet na broń

Muzyka i słowa: Krystyna Kraheńska „Danuta”

Hej, chłopcy! bagnet na broń! Długa droga da-le-ka przed na-mi! Mocne

6 ser-ce a w rę-ku ka-ra-bin, gra-na-ty w dło-niach i bagnet na bro-ni! Jasny

10 świt się roz-to-czy, wiatr o-wie-je nam o-czy, I o-detchnąć da plu com i roz-go rzeć da krwi, i pio

14 sen-kę, jak tę-czę, nad na-mi ro-to-czy, w rów-nym ryt-mie mar-sza raz, dwa, trzy! Hej,

18 chłop-cy, bagnet na broń! Długa dro-ga, da-le-ka, przed na-mi trud i żnój, Po zwy

22 cie-stwo my, mło-dzi, i-dzie-my na bój, gra-na-ty w dło-niach i bagnet na

25 bro-ni. gra-na-ty w dło-niach i bagnet na broń! Ciem-na

28 noc się nad na-mi roz-is-krzy-la gwiaz-da-mi, Bia-łe wstę-gi dróg w py-le, dłu-gie no-ce i dni, No-wa

32 Pol-ska, Zwy-cię-ska, jest w nas i przed na-mi w rów-nym ryt-mie mar-sza raz, dwa, trzy! Hej,

36 chłop-cy, bagnet na broń! Bo kto wie, czy to jut-ro, po-jut-rze, czy dziś, Przyj-dzie

40 roz-kaz, że już, że już trze-ba nam iść, gra-na-ty w dło-niach i bagnet na

43 bro-ni! gra-na-ty w dło-niach i ba-gnet na broń!

Hej chłopcy, bagnet na broń

Muzyka i słowa: Krystyna Krahelska „Danuta”

Informacje o utworze

To jedna z najpopularniejszych piosenek żołnierskich Polski Walczącej i Powstania Warszawskiego. Autorką tekstu i melodii była Krystyna Krahelska ps. „Danuta”, która napisała ją w 1943 roku dla żołnierzy Pułku „Baszta”. Utwór zdobył niezwykłą popularność, szczególnie wśród członków „Szarych Szeregów” i w Grupach Szturmowych batalionu „Zośka”. 20 listopada 1943 roku piosenkę opublikował podziemny dwutygodnik harcerski „Bądź gotów”, co spowodowało, że niebawem piosenka rozbrzmiewała także w oddziałach partyzanckich Armii Krajowej, Batalionów Chłopskich na Kielecczyźnie, na Lubelszczyźnie, w Krakowskim, pod Grodnem i w Puszczy Kampinoskiej, skąd trafiła zapewne do Powstania Warszawskiego.

Nota historyczna

Piosenka „Hej chłopcy, bagnet na broń!” wbrew powszechnej opinii, nie powstała w czasie Powstania Warszawskiego. Krahelska napisała ją w 1943 roku dla żołnierzy Pułku „Baszta”. Tekst składa się z 6 zwrotek z refrenem w 2 i 6 zwrotce. Jest on wezwaniem do gotowości związanej ze zbliżającą się walką czyli wielkim powstaniem. Autorka posługuje się bardzo poetyckimi obrazami, odwołującymi się wprost do emocji słuchaczy i starającymi się rozbudzić ich wiarę w nadchodzące zwycięstwo. Tekst opublikowano po raz pierwszy na łamach konspiracyjnego pisma „Bądź Gotów!” (21 numer z 20 listopada 1943 roku). W 1944 roku wszedł w skład dwóch konspiracyjnych antologii: „Pieśni Podziemne” oraz „Śpiewnik BCH”. Kilkakrotnie publikowano go również w czasie Powstania Warszawskiego. Piosenka Krahelskiej znalazła się w wielu antologiach powojennych. Była również wielokrotnie wykonywana i nagrywana, m.in. przez Reprezentacyjny Zespół Artystyczny Wojska Polskiego, Chór i Orkiestrę Polskiego Radia, zespół Czerwonego Gitary, Orkiestrę Uliczną z Chmielnej oraz solistów – np. Mieczysława Fogga czy Józefa Sojkę.

Postać Krystyny Krahelskiej ps. „Danuta”

Urodziła się 24 marca 1914 roku w Mazurkach koło Baranowicz, w inteligenckiej rodzinie o pięknych tradycjach patriotycznych. Jej charakter ukształtowało harcerstwo, do którego wstąpiła w 1928 roku. Bardzo szybko została instruktorką. Już po roku prowadziła grupę zuchów. W 1931 roku uczestniczyła w praskim Zlocie Skautów Słowiańskich. Rok później zdała maturę w Gimnazjum im. Romualda Traugutta w Brześciu nad Bugiem. Studiowała geografię, historię i etnografię. Na przełomie 1936/37 roku pozowała Ludwice Nitschowej do pomnika warszawskiej Syrenki. We wrześniu 1939 roku Krystyna Krahelska brała udział w obronie Warszawy jako ochotniczka obrony cywilnej. Już w grudniu wstąpiła do Związku Walki Zbrojnej. Działała jako łącznika i kurierka do zadań specjalnych na teren Nowogródzyczny, wielokrotnie wykazując się niepospolitą odwagą (do jej zadań należało m.in. przewożenie broni) i inteligencją. Dzięki przeszkoleniu do służby sanitarnej w 1943 roku podjęła pracę w szpitalu we Włodawie. W oddziałach partyzanckich na tym terenie organizowała szkolenia sanitariuszek. W dniu wybuchu Powstania Warszawskiego była sanitariuszką (pod pseudonimem „Danuta”) 1108 plutonu 3 Szwadronu Dywizjonu „Jeleń” (7 Pułk Ułanów Lubelskich Armii Krajowej). 1 sierpnia 1944 roku jej pluton atakował budynek Domu Prasy przy ulicy Marszałkowskiej. Została ciężko ranna, kiedy próbowała ratować postrzelonego kolegę. Przeniesiono ją do szpitala przy ulicy Polnej 34, gdzie mimo wysiłków lekarzy zmarła nad ranem 2 sierpnia. Krystyna Krahelska została pośmiertnie awansowana do stopnia plutonowego.

Opracował: Piotr Pacak



Kołysanka leśna (Dziś do Ciebie przyjść nie mogę)

Muzyka i słowa: Stanisław Magierski

Dziś do ciebie przyjść nie mogę,
Idę zaraz w nocy mrok,
Nie wyglądaj za mną oknem,
W mgle utonie próżno wzrok.

Na co ci, kochanie, wiedzieć,
Gdzie dziś w nocy będę spać,
Dłużej tu nie mogę siedzieć,
Na mnie czeka leśna brać.

Księżyc zaszedł już za lasem,
We wsi gdzieś szczekają psy,
A nie pomyśl sobie czasem,
Że do innej spieszno mi.

Kiedy wrócę znów do ciebie,
Może w dzień, a może w noc
Dobrze będzie nam jak w niebie
Pocałunków dasz mi moc.

Gdy nie wrócę niechaj wiosną
Moją rolę sieje brat,
Kości moje w mech porośłe
Niech użyźnią ziemi szmat.

W pole wyjdź którego ranka,
Na snop żyta ręce złóż
I ucałuj jak kochanka,
Ja żyć będę w kłosach zbóż.



Kołysanka leśna (Dziś do Ciebie przyjść nie mogę)

Muzyka i słowa: Stanisław Magierski

♩=90

Am Am Am Dm

Dziś do Cie - bie przyjść nie mo - gę I - dę za - raz w no - cy mrok.

5 E7 E7 Dm E7 Am

Nie wy - glą - daj za mną ok - nem, w mgle u - to - nie próż - no wrok.

9 Am Am A7 Dm

Na co Ci ko - cha - nie wie - dzieć, że do la - su i - dę spać

13 Dm Am E7 Am A7

dłu - żej tu nie mo - gę sie - dzieć, na mnie cze - ka leś - na brać!

17 Dm Am E7 Am

Dłu - żej tu nie mo - gę sie - dzieć, na mnie cze - ka leś - na brać.

Kołysanka leśna (Dziś do Ciebie przyjść nie mogę)

Muzyka i słowa: Stanisław Magierski

Informacje o utworze

Polska piosenka wojskowa (partyzancka) z II wojny światowej. Znana powszechnie jako Dziś do Ciebie przyjść nie mogę. Domniemane autorstwo Bronisława Króla (jeden z wariantów muzyki) i Stanisława Magierskiego^[1] (muzyka i tekst). Powstała zimą 1943 roku na „zamówienie” plutonu OP8 Obwodu Armii Krajowej Lublin. Współcześnie przyjmuje się, że prawykonanie Kołysanki odbyło się w Lublinie, w mieszkaniu Kosseckich. Pierwsze oficjalne wykonanie miało miejsce we Lwowie, na konspiracyjnej odprawie Armii Krajowej. W czasie wojny piosenka była bardzo popularna w oddziałach Armii Krajowej oraz Batalionów Chłopskich. W latach 60-tych XX wieku Kołysanka zyskała ogromną popularność dzięki przedstawieniu teatralnemu Ireneusza Kanickiego oraz wykonaniu zespołu Czerwone Gitary. Wielokrotnie była wydawana w patriotycznych śpiewnikach.

^[1]Stanisław Magierski (1904-1957) – fotograf, malarz, poeta, farmaceuta, żołnierz Obwodu Armii Krajowej Lublin (ps. Jacek II).

Nota historyczna

Kołysanka powstała w środowisku inteligencji związanej z Armią Krajową (Siły Zbrojne w Kraju, kryptonim Polski Związek Powstańczy). AK powstała 12 lutego 1942 roku rozkazem Naczelnego Wodza generała Władysława Sikorskiego z przemianowania Związku Walki Zbrojnej. Była integralną częścią Polskich Sił Zbrojnych jako zakonspirowana armia Polskiego Państwa Podziemnego, największą polską formacją działającą na terenie okupowanego kraju. W szczytowym okresie, po akcji scaleniowej w lecie 1944 roku, Armia Krajowa liczyła prawie 400 tysięcy żołnierzy i oficerów (według innych ocen było ich około 250 tysięcy).

Największą akcją AK była Akcja „Burza”^[1] (1944), a największą bitwą Powstanie Warszawskie (sierpień – wrzesień 1944 roku). Już wiosną 1944 roku oddziały Armii Krajowej spotkały represje ze strony służb sowieckich oraz podlegających im służb „Polski Lubelskiej”^[2]. Według ocen dowództwa AK spowodowane w ten sposób straty osobowe były większe niż poniesione w walce z Niemcami od początku wojny. W styczniu 1945 roku generał Leopold Okulicki wydał rozkaz rozwiązujący Armię Krajową. Jednocześnie w tajnym rozkazie polecił dowódcom zachowanie sztabów oraz sieci radiowej.

Kołysanka była również bardzo popularna w oddziałach Batalionów Chłopskich (BCh). Była to konspiracyjna organizacja zbrojna polskiego ruchu ludowego. W szczytowym okresie liczyła około 170 tysięcy żołnierzy i oficerów, działała przede wszystkim na terenie Generalnej Guberni oraz w Wielkopolsce. Głównym zadaniem BCh była ochrona polskiej wsi przed niemieckimi represjami oraz eksploatacją gospodarczą. Na uwagę zasługuje również wywiad Batalionów, który wziął m. in. udział w akcjach związanych z niemieckimi raketami V1 i V2. Na mocy akcji scaleniowej z Armią Krajową w marcu 1943 roku do AK przeszło około 40 ze 112 tysięcy żołnierzy Batalionów Chłopskich. Reszta, ze względu na krytyczny stosunek do politycznych idei utożsamianych z Armią Krajową oraz Narodowymi Siłami Zbrojnymi, zachowała organizacyjną samodzielność. Największą akcją Batalionów Chłopskich było Powstanie Zamojskie^[3] (od grudnia 1942 do lipca 1944 roku). Po zakończeniu wojny wiele oddziałów BCh uznało Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego oraz weszło w skład Ludowego Wojska Polskiego i Milicji Obywatelskiej. Formalne rozwiązanie Batalionów Chłopskich nastąpiło we wrześniu 1945 roku.

Analiza tekstu utworu

Kołysanka znana jest w pięciu wersjach tekstu (po 6 lub 5 zwrotek). W wersji 6- zwrotkowej piosenka jest łagodną, sentymentalną balladą, pożegnaniem żołnierza leśnego oddziału z dziewczyną. W trzech



pierwszych zwrotkach bohater tłumaczy, że musi odejść do swojego oddziału i prosi, aby dziewczyna nie posądzała go, że odchodzi do innej. W kolejnej zwrotce próbuje uspokoić ukochaną wizją swojego powrotu i zapewnieniem o swojej miłości. Dwie ostatnie zwrotki to poetyckie, bardzo emocjonalne, zapewnienie, że cokolwiek się stanie, to nawet śmierć i tak nie rozdzieli kochanków. Wspomnienie o duszy poległego żołnierza, która „żyć będzie w kłosach zbóż” jest klasycznym „kręgiem życia”, w którym śmierć jest jednocześnie końcem i początkiem.

[1] Akcja Burza – operacja Armii Krajowej przeciwko wojskom niemieckim, prowadzona w granicach II Rzeczypospolitej tuż przed wkroczeniem Armii Czerwonej. Trwała od stycznia 1944 do stycznia 1945 roku.

[2] Polska Lubelska – potoczna nazwa terenów kontrolowanych wiosną i latem przez Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego (organizacja utworzona pod sowieckim kierownictwem jako baza przyszłych, satelickich wobec ZSRR władz Polski).

[3] Powstanie Zamojskie – zbrojna obrona Zamojszczyzny przed niemieckimi masowymi wysiedleniami, prowadzona przez oddziały Armii Krajowej, Batalionów Chłopskich oraz Gwardii Ludowej od grudnia 1942 do lipca 1944 roku.

Opracował: Piotr Pacak



Mazurek Dąbrowskiego (1797)

Muzyka: autor nieznany, na motywach mazura

Słowa: Józef Wybicki

Jeszcze Polska nie zginęła,
Kiedy my żyjemy.
Co nam obca przemoc wzięła,
Szablą odbierzemy.

Marsz, marsz Dąbrowski,
Z ziemi włoskiej do Polski.
Za twoim przewodem
Złączym się z narodem.

Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę,
Będziem Polakami.
Dał nam przykład Bonaparte,
Jak zwyciężać mamy.

Marsz, marsz Dąbrowski ...

Jak Czarniecki do Poznania
Po szwedzkim zaborze,
Dla ojczyzny ratowania
Wrócim się przez morze.

Marsz, marsz Dąbrowski ...

Już tam ojciec do swej Basi
Mówi zapłakany –
Słuchaj jeno, pono nasi
Biją w tarabany.

Marsz, marsz Dąbrowski ...



Mazurek Dąbrowskiego (1797)

Muzyka: autor nieznany, na motywach mazura

Słowa: Józef Wybicki

♩ = 116

F F C F

Jesz - cze Pol - ska nie zgi - nę - ła___ kie - dy my ży - je - my.

5 F F C F

Co nam ob - ca prze - moc wzię - ła___ szab - łą od - bie - rze - my!

9 C F Bb F

Marsz, marsz Dą - bro - wski, z zie - mi wło - skiej do Pol - ski.

13 F Bb C F

Za Two - im prze - wo - dem złą - czym się z na - ro - dem.

Mazurek Dąbrowskiego

www.spiewnikniepodleglosci.pl

Mazurek Dąbrowskiego (1797)

Muzyka: autor nieznany, na motywach mazura

Słowa: Józef Wybicki

Informacje o utworze

„Mazurek Dąbrowskiego” („Pieśń Legionów Polskich”) – polska pieśń patriotyczna z 1797 roku. Od 1927 roku hymn państwowy Rzeczypospolitej Polskiej.

Nota historyczna

Autorem tekstu „Mazurka” jest Józef Wybicki[1] (1747-1822). Z wykształcenia był on prawnikiem, ale w historii zapisał się przede wszystkim jako polityk i publicysta. Jego protest przeciwko aktom „Sejmu Repninowskiego” (1767- 68) uważany jest za ostatnią próbę pozytywnego zastosowania liberum veto. Jako dyplomata służył Konfederacji Barskiej[2] (1768 -1772), w późniejszych latach związany był ze stronnictwem reformatorskim. W 1794 roku wziął udział w wielkopolskiej wyprawie generała Jana Henryka Dąbrowskiego[3], a po upadku Powstania Kościuszkowskiego znalazł się we Włoszech. Według Wojciecha Podgórnego w połowie lipca 1797 roku odwiedził obóz polskich legionistów w mieście Reggio nell'Emilia (ówczesna Republika Cisałpińska). Właśnie tam, między 16 i 19 lipca, wzruszony widokiem polskiego wojska napisał słowa pieśni, która jest dzisiaj naszym hymnem państwowym[4]. Według Wojciecha Bilińskiego pieśń powstała między 10 i 14 lipca. Pierwszy raz odśpiewał ją sam Wybicki na zebraniu legionowych oficerów w rocznicę zburzenia Bastylji. Z kolei według Juliusza Willaumego[5] prawykonanie „Pieśni Legionów Polskich we Włoszech” odbyło się w czasie defilady 16 lipca. Inni historycy wskazują na 20 lipca, kiedy to generał Dąbrowski uroczystie posadził Drzewko Wolności na Piazza w Reggio. Nie wiemy dokładnie kto napisał melodię. Początkowo za jej autora uważano Michała Kleofasa Ogińskiego[6]. Współcześnie przyjmuje się, że Wybicki najprawdopodobniej wykorzystał ludowego mazura nieznanego autora.

„Mazurek Dąbrowskiego” bardzo szybko zyskał wielką popularność. Już po roku wyszedł daleko poza Legiony i znany był we wszystkich trzech zaborach. Po raz pierwszy wydano go w Mantui w lutym 1799 roku na łamach gazety „Dekada Legionowa”. Śpiewano „Mazurka” 3 listopada 1806 roku w czasie wjazdu generała Dąbrowskiego i Józefa Wybickiego do Poznania. Szedł dalej z Polakami przez wszystkie pola bitew polskich, wojen i powstań XIX wieku. W następnym stuleciu „Mazurek Dąbrowskiego” był już narodową świętością, towarzyszącą Polakom w I Wojnie Światowej, w walce o granice i w II Wojnie Światowej. Popularnością dorównywała mu tylko pieśń „Boże coś Polskę”.

Od 26 lutego 1927 roku „Mazurek Dąbrowskiego” jest oficjalnie hymnem państwowym Rzeczypospolitej Polskiej.

Wpływ na kulturę Polski i Litwy

„Pieśń Legionów” bardzo szybko zaczęto przerabiać dostosowując ją do aktualnej sytuacji. W czasie Powstania Listopadowego śpiewano „Marsz Skrzyneckiego[7]” ze słowami „Marsz. Marsz cna młodzi, Skrzynecki dowodzi!”[8]. Z kolei w czasie Powstania Styczniowego powstał Marsz Czachowskiego” z refrenem „Marsz, marsz Polonia, nasz dzielny Narodzie. Odpocznijemy po swej pracy w ojczystej zagrodzie”. Na przełomie XIX i XX wieku pieśń ta zyskała wielką popularność jako „Marsz Polonii”. W czasie I Wojny Światowej polscy legionieści walczący z Rosją po stronie Austro - Węgier śpiewali własną wersję „Mazurka Dąbrowskiego” – Marsz, marsz Piłsudski! Prowadź na bój krwawy! Pod Twoim przewodem wejdziem do Warszawy”. Kolejną wersję przyniosła II Wojna Światowa, kiedy to żołnierze Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie śpiewali „Mazurka” ze słowami „Marsz, marsz Sikorski!”.



Powstawały również regionalne wersje „Mazurka Dąbrowskiego”. Na Górnym Śląsku śpiewano na jego melodię tekst księdza Konstantego Damrota „Długo nasz Śląsk ukochany”. Z kolei Kaszubi śpiewają swój hymn na podobną melodię ze słowami Hieronima Derdowskiego w adaptacji Feliksa Nowowiejskiego z 1921 roku: „Tam, gdzie Wisła od Krakowa W polskie morze płynie, Polsko wiara, polsko mowa Nigde nie zadzinie”. Własną wersję „Mazurka” stworzyli także Żmudzini, którzy w czasie Powstania Listopadowego śpiewali na jego melodię (w polskim tłumaczeniu) „Pieśń Żmudzinów powiatu telszewskiego w wojnie roku 1831”. Jej pierwsza zwrotka w polskim przekładzie brzmi: „Jeszcze Polska nie zginęła, gdy Żmudzini żyją i Żmudź walkę rozpoczyna, gdy się w Polsce biją. Polacy z Rusią, ze Żmudzią i Litwą wywalczą swobody tak świętą bitwą”.

Melodię „Pieśni Legionów” wykorzystywano również w utworach instrumentalnych. Jako pierwszy wykorzystają ją Karol Kurpiński. W 1821 roku napisał on fugę na jej temat. Sceny historyczne uwiecznione w „Mazurku” wielokrotnie inspirowały też XIX – wiecznych polskich malarzy. Przykładem mogą być tutaj Juliusz, Wojciech i Jerzy Kossakowie. Szczególnie popularny był cykl grafik Juliusza, stworzony specjalnie do zilustrowania wydań „Mazurka”.

Wpływ na kulturę światową

„Mazurek Dąbrowskiego” został przetłumaczony na 17 języków – w tym niemiecki, francuski, rosyjski i węgierski. Kiedy w 1831 roku uczestnicy Powstania Listopadowego szli na emigrację przez niemieckie kraje, w wielu miejscach witano ich owacyjnie, wznosząc na ich powitanie bramy triumfalne i śpiewając „Mazurka” z niemieckim tekstem „Noch ist Polen nicht verloren!”. Wstrząśnięty upadkiem polskiego powstania niemiecki kompozytor Richard Wagner wykorzystał melodię „Mazurka” w uwerturze „Polonia”. „Mazurek Dąbrowskiego” został przetłumaczony na 17 języków – w tym niemiecki, francuski, rosyjski i węgierski. Kiedy w 1831 roku uczestnicy Powstania Listopadowego szli na emigrację przez niemieckie kraje w wielu miejscach witano ich owacyjnie, wznosząc na ich powitanie bramy triumfalne i śpiewając „Mazurka z niemieckim tekstem „Noch ist Polen nicht verloren!”. Wstrząśnięty upadkiem polskiego powstania niemiecki kompozytor Richard Wagner wykorzystał melodię „Mazurka” w uwerturze „Polonia”. W czasie II Wojny Światowej, kiedy pod niemiecką okupacją publiczne odtwarzanie polskiego hymnu było zakazane pod surowymi restrykcjami, w miejsce Mazurka Dąbrowskiego grano uwerturę Wagnera. Niemcy, uznający Wagnera za narodowego kompozytora i ulubieńca samego Adolfa Hitlera, będąc nieświadomymi prawdziwych inspiracji Polaków z reguły nie reagowali. Wielką popularnością „Pieśń Legionów” cieszyła się podczas Wiosny Ludów 1848 roku. Była wówczas nieomal nieoficjalnym hymnem tego zrywu narodów gnębionych przez imperia. Śpiewano ją w różnych tłumaczeniach m.in. na ulicach zrewoltowanego Berlina, Pragi i Wiednia.

„Mazurek Dąbrowskiego” inspirował również pieśni ruchów wyzwoleniczych różnych narodów słowiańskich. W 1633 roku Ferdo Livadić napisał chorwacką pieśń „Još Hrvatska ni propala” („Jeszcze Chorwacja nie przepadła”). Rok później słowacki pastor luterański Samo Tomasik napisał na melodię polskiej pieśni – „Hej, Slováci, ešte naša slovenská reč žije”, a w 1845 powstała czeska wersja „Hej, Slované”. W 1848 roku na Zjeździe Wszechsłowiańskim w Pradze pieśń ta stała się hymnem Słowian. Serbołużycy poeta Handrij Zejler w 1845 roku, zainspirowany „Mazurkiem Dąbrowskiego,” napisał pieśń „Hišće Serbstwo njezhubjene” („Jeszcze Łużyce nie zginęły”). W 1862 roku kijowski poeta i etnograf Pawło Czubiński^[9], zainspirowany polską pieśnią napisał wiersz „Ще не вмерла Україна” („Jeszcze nie umarła Ukraina”). Rok później muzykę do tego tekstu skomponował Mychajło Mychajłowycz Werbycki – grekokatolicki ksiądz i działacz społeczny. W 1917 roku pieśń ta stała się oficjalnym hymnem Ukrainy. Zakazana w czasach Związku Radzieckiego powróciła w 1992 roku.

Analiza tekstu „Mazurek Dąbrowskiego”

Pierwsza zwrotka pieśni jest narodowym manifestem wiary i nadziei. Wiary w to, że Polska żyje w Polakach („Jeszcze Polska nie umarła, kiedy my żyjemy”), którzy mimo utraty swojego państwa wciąż są wspólnotą gotową walczyć o odzyskanie niepodległości. Niezlomnej nadziei na to, że odzyskamy wolność, choćby trzeba było o nią walczyć („Co nam obca przemoc wzięła, szabłą odbierzemy”). W tym prostym



przekazie (żyjemy, walczymy, zwyciężymy) zawiera się potęga polskiej pieśni, która stała się natchnieniem dla walczących o wolność słowiańskich narodów. Doskonale podsumował to Adam Mickiewicz: "Sławna pieśń legionów poczyna się od słów, które otwierają historię współczesną. [...] Słowa te znaczą, że ludzie zachowujący w sobie to, co stanowi istotę narodowości polskiej, zdolni są przedłużyć byt ojczyzny niezależnie od wszelkich warunków politycznych i mogą dążyć do jego przywrócenia".

Refren odwołuje się do marzeń polskich legionistów, którzy zebrani w północnych Włoszech przez generała Jana Henryka Dąbrowskiego (1797) przez całą dekadę walczyli u boku Francji z nadzieją, że odzyskają suwerenne państwo.

Druga zwrotka to opis drogi jaką polscy żołnierze muszą przejść wracając do kraju („Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę, będziem Polakami”). Druga część to polityczny manifest sojuszu z Francją („Dał nam przykład Bonaparte jak zwyciężać mamy”). W drugiej połowie ostatniej dekady XVIII wieku tylko republikańska Francja była dla Polaków nadzieją na odzyskanie podzielonej przez trzy imperia (Rosję, Austrię i Prusy) Rzeczypospolitej. Napoleon Bonaparte^[10] dopiero zaczynał swoją wielką karierę, ale już wstrząsnął Europą serią zwycięstw w czasie kampanii włoskiej 1796-97 roku. Był wrogiem naszych wrogów i ci, którzy nie pogodzili się z upadkiem państwa polskiego zobaczyli w nim naturalnego sprzymierzeńca. „Przykład Bonapartego” był dla legionistów nie tylko kwestią geopolityczną, ale również czysto wojskową. Musimy pamiętać, że generał Bonaparte był też wielkim reformatorem, mistrzowsko stosującym nowe reguły rozgrywania bitew (tatyka kolumnowo – tyralierska, zmasowanie ognia artylerii), dzięki którym przy niewielkich stratach własnych bił wrogów przeważających liczebnie, acz hołdujących przestarzałej tatyce liniowej.

Trzecia zwrotka jest odwołaniem do historii 2 poł. XVII wieku – „Jak Czarniecki do Poznania, Po szwedzkim zaborze, Dla ojczyzny ratowania, Wróćim się przez morze”. Trzeba jednak zaznaczyć, że Wybicki połączył tutaj kilka wydarzeń. Stefan Czarniecki^[11], jeden z najwybitniejszych polskich dowódców XVII wieku. W czasie Potopu dowodził polskimi oddziałami, które wzięły udział w brandembursko – polsko – habsburskiej wyprawie do zajętej przez Szwedów Danii (1658-59). Doszło wówczas (14 grudnia 1658 roku) do sławnej przeprawy przez Cieśninę Als Sund, po której Czarniecki wyrzucił Szwedów z wyspy Als i zdobył twierdzę Koldynga na Jutlandii. Ten niewątpliwie świetny wyczyn został zapamiętany przez potomnych i uwieczniony przez Wybickiego w „Pieśni Legionów”.

Interpretacja ostatniej zwrotki tekstu naszego hymnu od zawsze sprawie kłopoty historykom. „Już tam ojciec do swej Basi mówi zapłakany: Słuchaj jeno pono nasi Biją w tarabany!”. Najprościej można ją przyjąć jako opis nastrojów w podzielonym i okupowanym kraju, w którym rodacy oczekują nadejścia legionistów generała Dąbrowskiego. Część badaczy uważa jednak, że zarówno ów „ojciec” jak i jego córka „Basia” to konkretne, realne postaci – Ksawery Chłapowski i jego córka Barbara Florentyna. Byli oni z pewnością znani zarówno Wybickiemu jak i Dąbrowskiemu. To właśnie Barbara stała się w 1807 roku drugą żoną generała. Wspomniane w tekście tarabany to duże, podłużne bębny kapeli janczarskich, używane również w Wojsku Polskim u schyłku I Rzeczypospolitej. Może uznać owe bicie w tarabany za symbol przychodzących do Polski wieści o walce Legionów.

W rękopisie Józefa Wybickiego znajdowały się jeszcze dwie zwrotki. Czwarta z kolei jest prostym zawołaniem o zgodę narodową: „Niemiec, Moskal nie osiedzie, Gdy jąwszy pałasza, Hasłem wszystkich zgoda będzie i Ojczyzna nasza”. Zwrotkę tę śpiewa się czasem w wersji „Moskal Polski nie posiedzie...”. Przekonanie o konieczności zgodnego działania przeciwko zaborcom było bardzo silne w pokoleniach pamiętających schyłek I Rzeczypospolitej i zgubne skutki rozrywających ją konfliktów wewnętrznych. Ten sam wątek zawiera ostatnia zwrotka tej wersji tekstu: „Na to wszystkich jedne głosy: „Dostyc tej niewoli, Mamy Raclawickie Kosy, Kościuszkę, Bóg pozwoli”. Wybicki spisywał te strofy zaledwie trzy lata po Powstaniu Kościuszkowskim i z pewnością wśród weteranów tamtego zrywu. „Raclawickie kosy” były dla nich symbolem narodowej jedności i wspólnej walki wszystkich stanów Rzeczypospolitej o wolność. Oczywiście nie należy tego wersu traktować dosłownie. Wybicki nie postulował użycia kosynierów. Dobrze wiedział jakie znaczenie ma nowoczesnie wyszkolone i dobrze uzbrojone wojsko a takim bez wątpienia były właśnie Legiony. Odwołanie się do Kościuszki było w 1797 roku jedynym, oczywistym



wyborem. Polska nie miała wówczas innego przywódcy cieszącego się takim autorytetem jak były Naczelnik. Niestety, nadzieje na włączenie go do walki o odzyskanie Ojczyzny okazały się płonne. Kościuszko nie zaufał Napoleonowi i nie wsparł tych, którzy wiązali z nim swoje nadzieje.

Dwie ostatnie zwrotki z rękopisu Wybickiego nie weszły do oficjalnego tekstu hymnu, a w czasach PRL-u ich oficjalne wykonywanie było zakazane ze względu na dominację Związku Radzieckiego. Dlatego dzisiaj ta część utworu jest bardzo rzadko wykonywana i praktycznie zapomniana.

Ciekawostki

Kto płakał?

Zwrotkę o ojcu i Basi zwyczajowo przedstawiamy tak, że to ona płacze (np. na grafice Juliusza Kossaka). Jednak zdaniem profesora Romana Kalety taka interpretacja jest błędna. Uważa on, że Wybicki urodził się w Będominie na Pomorzu, w regionie w którym w XVIII wieku mówiło się gwarą mazurską z charakterystycznym tzw. „e krótkim” – poświadczonym również w XIX- wiecznej literaturze i do tej pory obecnym w mazowieckiej mowie potocznej. Zwracał na to uwagę również publicysta Rafał Ziemkiewicz – „Kto nie jest z Mazowsza, nie rozumie prawidłowo polskiego hymnu”. Dlatego Wybicki w piśmie ... a zapewne i w mowie ... „mazurzył”. Polegało to na tym, że do swoich tekstów wstawiał niektóre wyrazy w pisowni fonetycznej i wychodziło z tego np. Dobrodzi zamiast Dobrodziej, boży zamiast bożej, dali zamiast dalej, królowy zamiast królowej ... i zapłakany zamiast zapłakanej. Zdaniem profesora Kalety możemy więc za pewnik uznać, że „Już tam ojciec do swej Basi mówi zapłakanej”. Poza tym „..... tkliwe wzruszenie uzewnętrznione łzami bardziej jest właściwe naturze kobiecej niż męskiej. Jeśli idzie o Basię, była ona reprezentantką wielu dziewcząt oczekujących w kraju na powrót swoich chłopców”. Profesor uważał również, że „nie ulega wątpliwości, że płacząca dziewczyna większe musiała wyrzucić wrażenie na młodzieży legionowej, skuteczniej pobudzić ją do boju, o co w istocie Wybickiemu chodziło, niż rozmiękczony do łez jej ojciec”.

Typowe błędy

Śpiewając „Mazurka Dąbrowskiego” nawet przy oficjalnych okazjach popełniamy kilka błędów. Chyba najpowszechniejszym jest „Póki my żyjemy” zamiast „Kiedy my żyjemy” w drugiej linijce pierwszej zwrotki. Z kolei w czwartej zwrotce można czasem usłyszeć aż dwa błędy. Pierwszy to „Po szwedzkim rozbiórce” zamiast „Po szwedzkim zaborze”. Zdarza się także „Rzucim się przez morze” zamiast „Wrócim się przez morze”.

Zaginiony rękopis

Rękopis „Pieśni Legionów Polski we Włoszech” do 1944 roku znajdował się w kolekcji Johanna Rożnowskiego, który był potomkiem Józefa Wybickiego. Na początku 1944 roku zdeponował on całą swoją kolekcję w Banku III Rzeszy w Berlinie. W maju 1945 roku bank został zdobyty przez Armię Czerwoną, która całą jego zawartość wywoziła do Związku Radzieckiego. W 1992 roku Stowarzyszenie Miłośników Tradycji „Mazurka Dąbrowskiego” zwróciło się do ówczesnego Prezydenta Lecha Wałęsy z prośbą o pomoc w odszukaniu rękopisu polskiego hymnu. Sprawa została oficjalnie dołączona do rozmów polsko – rosyjskich ale do tej pory nie doczekała się pozytywnego rozwiązania.

W pruskiej służbie

Tragicznym epizodem historii „Mazurka Dąbrowskiego” była francusko – pruska bitwa pod Gravelotte-Saint Privat, stoczona 18 sierpnia 1870 roku. W krytycznym momencie bitwy do ataku na pozycje Francuzów poszło 7 pruskich pułków, w których służyło wielu Polaków z ziem zaboru pruskiego. Dowodzący atakiem generał Karl Friedrich von Steinmetz aby podnieść ich morale rozkazał aby orkiestra wojskowa grała im właśnie „Mazurka Dąbrowskiego”. Oczywiście nic to nie dało. Francuzi byli doskonale okopani, wsparci silną artylerią i kartaczownicami, a strzeleckie wyszkolenie ich piechoty stało na



dobrym poziomie. Atak przy dźwiękach polskiego „Mazurka” zakończył się masakrą ...

Opracował: Piotr Pacak

Przypisy

[1] Józef Rufin Wybicki (1747 – 1822) – polski pisarz i polityk, szambelan króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, bliski współpracownik generała Jana Henryka Dąbrowskiego. [Strona na Wikipedii](#)

[2] Konfederacja Barska (1768 – 1772) – zbrojny związek szlachty, skierowany przeciwko kurateli Imperium Rosyjskiego, królowi Stanisławowi Augustowi Poniatowskiemu i wspierającym go wojskom rosyjskim. Przez część historyków uważana za pierwsze polskie powstanie narodowe. [Strona na Wikipedii](#)

[3] Jan Henryk Dąbrowski (1755 – 1818) – polski generał i mąż stanu, uczestnik Powstania Kościuszkowskiego, twórca Legionów Polskich we Włoszech, generał księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego. [Strona na Wikipedii](#)

[4] „...między 16, a 19 lipca 1797 r. – pod wpływem pierwszego wzruszenia, jakie opanowało Wybickiego na widok polskich mundurów, orłów, sztandarów – powstały strofy żołnierskiego wyznania wiary: Jeszcze Polska nie umarła”.

Z dziejów polskiej pieśni hymnicznej. Studia i rozprawy, red. Wojciech J. Podgórski, Warszawa, 1987, s. 125.

[5] Juliusz Willaume (1904-1980) – polski historyk i działacz polityczny. [Strona na Wikipedii](#)

[6] Michał Kleofas Ogiński (1765 – 1833) – polski kompozytor oraz teoretyk muzyki, pisarz, działacz niepodległościowy. [Strona na Wikipedii](#)

[7] Jan Zygmunt Skrzynecki herbu Bończa (1787 – 1860) – polski wojskowy, uczestnik wojen napoleońskich, generał w armii Królestwa Polskiego, Wódz Naczelny w czasie Powstania Listopadowego. [Strona na Wikipedii](#)

[8] Gabriela z Güntherów Puzynina W Wilnie i w dworach litewskich. Pamiętnik z lat 1815-1843, Wilno 1928, wyd. J. Zawadzkiego, str. 143.

[9] Pawło Czubiński\Czubynski (1839 – 1884) – ukraiński poeta, folklorysta i etnograf. [Strona na Wikipedii](#)

[10] Napoleon Bonaparte (1769 – 1821) – francuski mąż stanu, dowódca wojskowy, przywódca polityczny i cesarz. [Strona na Wikipedii](#)

[11] Stefan Czarniecki herbu Łódzia (1599 – 1665) – polski dowódca wojskowy, wojewoda kijowski, hetman polny koronny, uczestnik walk ze Szwedami w czasie Potopu, walk przeciwko powstańcom Chmielnickiego i przeciwko Carstwu Rosyjskiemu. [Strona na Wikipedii](#)



O mój rozmarynie

Muzyka: Zygmunt Pomarański

Słowa: autor nieznany

O mój rozmarynie rozwijaj się,
o mój rozmarynie rozwijaj się.
Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej
Zapytam się.
Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej
Zapytam się.

A jak mi odpowie: nie kocham cię,
A jak mi odpowie nie kocham cię.
Ułani werbują, strzelcy maszerują
Zaciągnę się.
Ułani werbują, strzelcy maszerują
Zaciągnę się.

Dadzą mi konika cisawego,
Dadzą mi konika cisawego.
I ostrą szabelkę, i ostrą szabelkę
Do boku mego.
I ostrą szabelkę, i ostrą szabelkę
Do boku mego.

Dadzą mi kabacik z wyłogami,
Dadzą mi kabacik z wyłogami.
I czarne buciki i czarne buciki
Z ostrogami.
I czarne buciki i czarne buciki
Z ostrogami.

Dadzą mi manierkę z gorzałczyną,
Dadzą mi manierkę z gorzałczyną.
Ażeby nie tęsknił, ażeby nie tęsknił
Za dziewczyną.
Ażeby nie tęsknił, ażeby nie tęsknił
Za dziewczyną.

Pójdziemy z okopów na bagnety,
Pójdziemy z okopów na bagnety.
Bagnet mnie ukłuje, śmierć mnie ucałuje
Ale nie ty.
Bagnet mnie ukłuje, śmierć mnie ucałuje
Ale nie ty.



O mój rozmarynie

Muzyka: Zygmunt Pomarański

Słowa: autor nieznany

Cm Fm G Cm

O, mój roz - ma - ry - nie, ro - zwi - jaj się.

3 Cm C⁷/E Fm B^b7 Eb

O, mój roz - ma - ry - nie, ro - zwi - jaj się.

5 Cm Fm G⁷ Fm G Cm

Pój - dę do dzie-wczy - ny, pój-dę do je - dy - nej, za - py-tam się.

8 Cm C⁷/E Fm Fm/Ab G⁷ Cm

Pój - dę do dzie-wczy - ny, pój-dę do je - dy - nej za - py-tam się.

O mój rozmarynie

Muzyka: Zygmunt Pomarański

Słowa: autor nieznany

Informacje o utworze

Była jedną z najpopularniejszych pieśni w czasie polskiej „wojny po wojnie” 1918 – 20 i w II Rzeczypospolitej, a także w czasie II wojny światowej, znana także pod tytułem „Rozmaryn”. Nie wiemy dokładnie kto i kiedy ją napisał. Autorem muzyki był Zygmunt Pomarański ps. „Brzózka” – żołnierz Legionów Polskich, wydawca, księgarz i kompozytor.

Nota historyczna

Autora ani daty powstania oryginalnego tekstu nie znamy. Wiemy jedynie, że był on inspirowany zapisaną przez Oskara Kolberga piosenką z epoki napoleońskiej „Koło ogródeczka woda ciepła”, a autorem melodii był Zygmunt Pomarański. Pieśń „O mój rozmarynie” została po raz pierwszy wydana w śpiewniku „Żołnierskie Piosenki Obozowe” Adama Zagórskiego z 1915 roku i od tego czasu na trwałe weszła do śpiewników wojskowych. W następnych latach powstało kilka wersji tekstu, najczęściej anonimowych twórców. Jedynym znanym autorem tych modyfikacji był Wacław Denhoff – Czarnocki. Swoją stylistyką „Rozmaryn” nawiązuje do starej tradycji polskich „dumek” żołnierskich, sięgającej jeszcze XVI i XVII wieku. Jest sentymentalnym lamentem, opowieścią o zawiedzionej miłości i oskarżeniem ukochanej, przez którą bohater wstępuje do kawalerii i ginie w walce za Ojczyznę – „za naszą ziemię skąpaną we krwi, za nasze kajdany, za nasze kajdany, za wylane łzy”. Pieśń doczekała się licznych wydań i wykonań. Jednym z nich jest scena w filmie „Hubal” Ryszarda Filipkiego, w którym tytułowy bohater śpiewa razem ze swoimi żołnierzami „O mój rozmarynie”. O autorze muzyki do „O mój rozmarynie” prawdopodobnie pisał w swoich wspomnieniach Michał Sokolnicki (historyk, dyplomata i polityk oraz bliski współpracownik Józefa Piłsudskiego) opisując marsz krakowskich strzelców z Lanckorony do Krakowa 14 kwietnia 1913 roku: „Nie wiem, skąd ją przyniósł, z jakiej tradycji wy dostał młodzieniec, który maszerował wówczas w naszej pierwszej czwórce. Swoim młodym, trochę jeszcze dziecięcym głosem zanucił ją nam z początku sam; monotennie w takt ociężałego, nieskładnego marszu pochwylił ją to i ówdzie żołnierskie głosy. [...] Należałem do tych, co prosili wciąż o jej powtarzanie, od innych więc śpiewów wracaliśmy do niej i w końcu jeszcze przed Krakowem umiała ją cała nasza kompania na pamięć i wybijała ciągle jej takt swym marszem. Tak przeszła ona potem do innych oddziałów, weszła do skarbu wojska, zaczęła swoją długą wędrówkę po szeregach chodzących po Polsce”.

Związek Strzelecki

Związek Strzelecki, do którego należeli Pomarański i Sokolnicki, był polską organizacją paramilitarną, działającą w zaborze austriackim od 1910 roku do wybuchu wojny. Pierwsze oddziały powstały z inicjatywy konspiracyjnego Związku Walki Czynnej we Lwowie (był to właśnie Związek Strzelecki) oraz w Krakowie (Towarzystwo „Strzelec”). Od 1912 roku ZWC przekształcił się w centralę zrzeszenia polskich organizacji strzeleckich. Związkiem kierowała odtąd Komenda Główna Związków Strzeleckich we Lwowie, pod dowództwem Józefa Piłsudskiego, którego szefem sztabu był Kazimierz Sosnkowski. Komendzie Głównej podlegały odtąd trzy galicyjskie komendy regionalne: Zachodnia (Kraków), Centralna (Rzeszów) i Wschodnia (Lwów) oraz konspiracyjne: Komenda Królestwa Polskiego i Komenda Zagraniczna. W oparciu o prawo Austro – Węgier związek mógł szkoły oficerskie i podoficerskie, kupować broń i amunicję, odbywać regularne ćwiczenia polowe oraz korzystać ze strzelnic i urządzeń wojskowych. W 1913 roku Komenda Główna została zlikwidowana, a jej miejsce zajął Wydział Wojskowy Komisji Tymczasowej Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych, ponownie pod dowództwem Józefa Piłsudskiego. W chwili wybuchu I wojny światowej Związek Strzelecki zrzeszał 6449 przeszkolonych strzelców, którzy wraz

z żołnierzami Polski Drużyn Strzeleckich utworzyli pierwsze oddziały Legionów Polskich. W 1919 roku utworzy został w odrodzonej Polsce Związek Strzelecki, nawiązujący do tradycji Związku z lat 1910-13. Był on organizacją masową, liczącą w 1939 roku ok. 500 tysięcy członków. Współcześnie działa kilka organizacji nawiązujących do przedwojennego Związku Strzeleckiego.

Opracował: Piotr Pacak

Pod Twoją obronę

Muzyka i słowa: autor nieznany

Pod Twoją obronę: wersja wykonana na IX Koncercie Niepodległości „Niepokorne”

Pod twoją obronę uciekamy się,
święta Boża Rodzicielko!
naszemi prośbami,
nie racz gardzić w potrzebach naszych;
ale od wszelakich przygód
racz nas zawsze
wybawiać,
Panno chwalebna i błogosławiona.
O Pani! o Pani! o Pani nasza!
Orędowniczko nasza!
Pośredniczko nasza!
Pocieszycielko nasza
Z Synem swoim nas pojednaj,
Synowi swojemu nas polecaj,
Swojemu Synowi nas oddawaj.
O Pani! o Pani! o Pani nasza!
Orędowniczko nasza!
Pośredniczko nasza!
Pocieszycielko nasza
Matko i opiekunko nasza

Pod Twoją obronę Antyfona z łacińskiego: Sub tuum[1].
Wersja zamieszczona w Śpiewniku kościelnym Michała Mioduszewskiego (Kraków, 1838)

Pod twoją obronę uciekamy się,
święta Boża Rodzicielko!
naszemi prośbami,
nie racz gardzić w potrzebach naszych;
ale od wszelakich przygód
racz nas zawsze
wybawiać,
Panno chwalebna i błogosławiona.
O Pani! o Pani! o Pani nasza!
Orędowniczko nasza!
Pośredniczko nasza!
Z Synem twoim nas pojednaj,
Synowi twojemu nas polecaj,
Twojemu Synowi nas oddawaj.
O Pani! o Pani! o Pani nasza!
Orędowniczko nasza! Pośredniczko nasza!

[1]Antyfona (gr. „przeciwgłos”, „naprzemienna odpowiedź”) – w liturgii chrześcijańskiej werset rozpoczynający i kończący modlitwę – najczęściej psalm lub kanty (pieśń), często zaczerpnięty z Psalmów lub innych ksiąg Pisma Świętego. W Komplecie (Modlitwie na zakończenie dnia) – ostatniej godzinie Liturgii Godzin, występuje modlitwa, która kończy Liturgię Godzin danego dnia, tzw. Antyfona kończąca. Ma ona treść maryjną, zmienną w zależności od okresu liturgicznego:
– w okresie zwykłym śpiewana jest Pod Twoją obronę (Sub tuum praesidium), Witaj, Królowo (Salve,



Regina) lub dopuszczona w Polsce Bogurodzica, Dziewica;

- na czas adwentu oraz Bożego Narodzenia przeznaczona jest antyfona Matko Odkupiciela (Alma Redemptoris);

- w okresie wielkiego postu w użyciu jest antyfona Witaj, niebios Królowo (Ave Regina caelorum);

- podczas Okresu Wielkanocnego używana jest antyfona Królowo nieba (Regina caeli).

Nuty i akordy

W przypadku zainteresowania nutami prosimy o kontakt z Fundacją Dziedzictwa Rzeczypospolitej.

Jacek „Wiejski” Górski

(+48) 601 130 016

Fundacja Dziedzictwa Rzeczypospolitej

Pod Twoją obronę

Muzyka i słowa: autor nieznany

Informacje o utworze

Najstarsza zachowana modlitwa i pieśń maryjna. Autorzy tekstu, muzyki i polskiego przekładu są nieznani. Pieśń pochodzi prawdopodobnie z III wieku naszej ery. Przetłumaczona u schyłku średniowiecza na język polski, zdobyła przez wieki ogromną popularność, mocno wrastając w naszą kulturę i świadomość historyczną. Towarzyszyła Polakom w najcięższych momentach naszej historii, a szczególną pozycję zyskała w religijnej formacji Konfederatów Barskich[1]. Śpiewano ją w epoce zaborów, w czasie II wojny światowej, a także w stanie wojennym[2] na początku lat 80-tych XX wieku. Pod Twoją obronę była ostatnią publiczną modlitwą księdza Jerzego Popiełuszki[3].

[1]Konfederacja Barska (1768-72) – zbrojny związek szlachty polskiej, utworzony w Barze na Podolu 29 lutego 1768 roku w obronie wiary katolickiej i niepodległości Rzeczypospolitej.

[2]Stan wojenny – stan nadzwyczajny wprowadzony na terytorium Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (niezgodnie z ówczesną Konstytucją) 13 grudnia 1981 roku. Zniesiony 22 lipca 1983 roku.

[3]Jerzy Popiełuszko (1947-84) – polski duchowny rzymskokatolicki, tercjarz franciszkański, kapelan warszawskiej „Solidarności”, obrońca praw człowieka w PRL, zamordowany przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa, błogosławiony i męczennik Kościoła katolickiego. Pośmiertnie odznaczony Orderem Orła Białego.

Nota historyczna

Kult maryjny, przyniesiony do Polski razem z chrześcijaństwem, bardzo szybko zdobył sobie niezwykłą pozycję w polskiej religijności i w polskiej kulturze. Jak pisał w Encyklopedii staropolskiej Zygmunt Gloger[1]: „Już pod wyrazem Matka (Encyklopedia staropolska, t. III, str. 199) zaznaczyliśmy wysoką cześć, jaką obyczaj staropolski otaczał niewiastę zameźną i dietną, nazywaną w rodzinie „panią matką”. Obyczaj ten rdzenie słowiański niewątpliwie spotęgował cześć i miłość dla Matki Boskiej, czyli, jak dawniej mówiono, „Bogarodzicy”, podnosząc te głębokie uczucia do znaczenia kultu narodowego. Aby uczcić Bogarodzicę w najwyższym stopniu, dodawano jej często tytuł Królowej Polski, po łacinie Regina Poloniae”. Matce Boskiej poświęcona była również Bogurodzica – pieśń rycerstwa polskiego, śpiewana między innymi przed bitwą pod Grunwaldem. W XVII wieku pozycja kultu maryjnego w polskiej świadomości kulturowej była już tak szczególna, że wieści o zaatakowaniu przez Szwedów sanktuarium na Jasnej Górze spowodowały wzmożenie oporu przeciwko najeźdźcy w całym kraju – zarówno wśród elit, jak i wśród polskiego ludu.

Powszechność kultu maryjnego wpłynęła również na wyjątkową pozycję kobiety w szlacheckiej kulturze I Rzeczypospolitej i w ogóle w polskiej kulturze – tak bardzo odróżniającej nas od wszystkich sąsiadów.

Szczególną pozycję kultu maryjnego w Polskiej religijności i kulturze pokazuje wielka popularność. dwóch ikon przedstawiających Najświętszą Marię Pannę – „Czarnej Madonny” z sanktuarium na Jasnej Górze w Częstochowie i Matki Boskiej Ostrobramskiej z Wilna. Oba wizerunki doczekały się niezliczonych wręcz odniesień w naszej kulturze. Ikona jasnogórska to chyba jeden z najczęściej kopiowanych i drukowanych obrazów w historii Polski, była też głównym motywem filmu Pod Twoją Obronę z 1933 r. Matka Boska Ostrobramska znalazła się m. in. w inwokacji do Pana Tadeusza Adama Mickiewicza. Modlitwa Pod Twoją obronę towarzyszyła również Polakom w czasie „nocy zaborów”, w powstańczych zrywach XIX wieku i w tak krwawym następnym stuleciu. Jej publiczne, zbiorowe odmawianie stało się jednym z symboli polskiego oporu przeciwko komunistycznej władzy w czasie stanu wojennego.



Analiza tekstu utworu

Pod Twoją obronę jest modlitwą do Najświętszej Marii Panny w intencji wspólnoty (Kościoła). Pierwsza część tekstu jest zawierzeniem losu wiernych oraz pokorną prośbą modlących aby Matka Boska nie odrzucała tej supliki. Druga część to odwołanie się do Najświętszej Marii Panny jako orędowniczki i pośredniczki między wiernymi i Bogiem. Jest to błaganie o pomoc na drodze do Boga. Tekst jest jednocześnie hymnem na cześć Matki Boskiej sławionej jako święta Boża Rodzicielka, Panna chwalebna i błogosławiona oraz pocieszycielka wiernych.

[1]Zygmunt Gloger (1845- 1910) – polski historyk, archeolog, etnograf, folklorysta i kulturoznawca.

Opracował: Piotr Pacak

Polonez Trzeciego Maja

Muzyka: Aleksander Rodowski (kompozytor domniemany)

Słowa: Franciszek Dionizy Kniaźnin (autor domniemany)

Zgoda Sejmu to sprawiła
Że nam wolność przywróciła
Wiwat! Krzyczcie wszystkie stany Niechaj żyje Król kochany!

Taka jest narodu wola
Za swych braci i za Króla
Obywatel każdy wszędzie
Życie swoje łożyć będzie

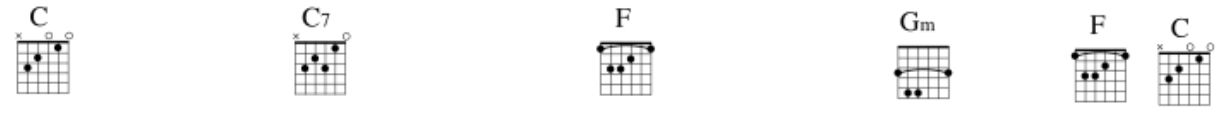
Wiwat Sejm i naród cały!
Dziś nam Nieba żywot dały
Wiwat! Krzyczcie wszystkie stany
Niechaj żyje Król kochany!

Polonez Trzeciego Maja


Muzyka: Aleksander Rodowski (kompozytor domniemany)

Słowa: Franciszek Dionizy Kniaźnin (autor domniemany)

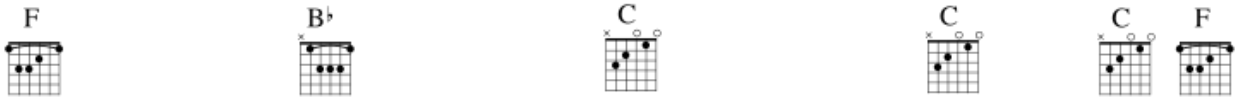
 =80




1



Zgo - da sej - mu to spra - wi - ła że nam wol - ność przy - wró - ci - ła



5



Wi - wat, krzy - czcie, wszy - stkie sta - ny nie - chaj ży - je król ko - cha - ny

* Uwaga!

W zapisie akordów zastosowano system międzynarodowy. W europejskim systemie występuje zapis H i B, natomiast w międzynarodowym systemie - B i Bb. Czyli H (zapis EU) czytamy jako B, a B (zapis EU) czytamy jako Bb.

Polonez Trzeciego Maja

Muzyka: Aleksander Rodowski (kompozytor domniemany)

Słowa: Franciszek Dionizy Kniaźnin (autor domniemany)

Informacje o utworze

Ten krótki utwór powstał dla uczczenia Konstytucji, uchwalonej 3 maja 1791 roku przez Sejm Rzeczypospolitej (zwany Czteroletnim lub Wielkim). Nie wiemy dokładnie, kto był twórcą. Część historyków domniemywa tutaj Franciszka Dionizego Kniaźnina i Aleksandra Rodowskiego.

Nota historyczna

Krótki, liczący tylko 3 zwrotki, tekst „Poloneza Trzeciego Maja” jest prostym wyrażeniem entuzjazmu z uchwalenia Konstytucji i nadziei, że odtąd jej prawa na trwałe zmienią życie narodu, zjednoczonego we wszystkich stanach ze swoim królem.

Zarówno sama Konstytucja, jak i „Polonez” doczekały się niezliczonych odwołań w polskiej kulturze. Przykładem może być „Koncert Jankiela” z „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza.

Konstytucja 3 Maja

Konstytucja 1791 roku (nazwana później Konstytucją 3 Maja) to jedno z najdonioślejszych wydarzeń naszej historii. Była ostatnią, desperacką próbą ratowania upadającego kraju poprzez pokojową reformę. Nie prostowała wszystkich problemów ustrojowych Rzeczypospolitej, ale oferowała rozwiązanie najgorszych i budowała potencjał dla uporania się w przyszłości z pozostałymi. Konstytucja gruntownie zmieniła ustrój państwa, wprowadzając konstytucyjną monarchię dziedziczną. Jako władzę wykonawczą ustanowiono radę królewską, zwaną Strażą Praw, która miała działać pod przewodnictwem króla. Zniesiona została unia polsko-litewska na rzecz unii realnej i utworzenia państwa unitarnego (pogląd ten kwestionuje część współczesnych historyków), oficjalnie zwanego Rzeczpospolitą Polską.

Konstytucja znacząco ograniczała polityczne immunitety i przywileje szlachty. Zniesione zostało m.in. liberum veto, konfederacje i skonfederowane sejmy. Odebrano prawo głosu szlacheckiej „gołocie” i ograniczono nadmierny wpływ sejmików ziemskich przez zniesienie wiążącego charakteru „instrukcji”. Uporządkowany został system podatkowy, w którym wprowadzono 10-procentowy podatek dla szlachty i 20-procentowy dla duchowieństwa. Po raz pierwszy wyniesiono do roli stanu politycznego mieszczan z miast królewskich, równając ich w tym ze szlachtą. Ogromne znaczenie dla polskiej wsi mogło mieć objęcie chłopów ochroną państwa i ustawowe zniesienie najgorszych nadużyć pańszczyzny. Częścią „ustawy rządowej” była też reforma struktur wojskowych, dająca nadzieję na tak potrzebną odbudowę militarnego potencjału Rzeczypospolitej. Uchwalenie tak radykalnej – jak na ówczesne realia – reformy spotkało się z gwałtownym protestem skupionej wokół hetmanów opozycji, oskarżającej reformatorów o „zamach stanu”. Zawiązała ona Konfederację Targowicką i sprowokowała zbrojną interwencję Rosji. W wyniku przegranej przez Rzeczpospolitą wojny z 1792 roku, Konstytucja 3 Maja została zniesiona, zanim zdążyła mocniej zmienić państwo i społeczeństwo. Pozostawiła jednak ideę pokojowej reformy oraz objęcia prawami politycznymi wszystkich stanów, co w XIX wieku miało donieść znaczenie dla społecznych poglądów żyjących w podzielonym kraju Polaków.

W II Rzeczypospolitej dzień uchwalenia Konstytucji 1791 roku ponownie stał się jednym z najważniejszych świąt państwowych. Zniesiono je w 1946 roku, a kolejny raz przywrócono w 1990. Od 2007 roku święto to obchodzi się również na Litwie.

Opracował: Piotr Pacak



Rota

Muzyka: Feliks Nowowiejski

Słowa: Maria Konopnicka

Nie rzucim ziemi skąd nasz ród!
Nie damy pogrześć mowy.
Polski my naród, polski lud,
Królewski szczep Piastowy.
Nie damy, by nas zgnębił wróg!
Tak nam dopomóż Bóg!
Tak nam dopomóż Bóg!

Do krwi ostatniej kropli z żył
Bronić będziemy ducha,
Aż się rozpadnie w proch i w pył
Krzyżacka zawierucha.
Twierdzą nam będzie każdy próg!
Tak nam dopomóż Bóg!
Tak nam dopomóż Bóg!

Nie będzie Niemiec pluł nam w twarz
Ni dzieci nam germanił,
Orężny stanie hufiec nasz,
Duch będzie nam hetmanił.
Pójdziemy, gdy zabrzmie złoty róg!
Tak nam dopomóż Bóg!
Tak nam dopomóż Bóg!

Nie damy miana Polski zgnieść
Nie pójdziem żywo w trumnę
Na Polski imię, na jej cześć
Podnosi czoła dumne.
Odzyska ziemi dziadów wnuk!
Tak nam dopomóż Bóg!
Tak nam dopomóż Bóg!











Rota

Muzyka: Feliks Nowowiejski









Słowa: Maria Konopnicka


 =60

1       










Nie rzu-cim zie - mi skąd nasz ród! Nie da-my po - grześć mo - wy

5        






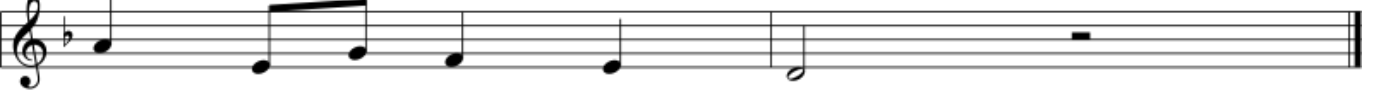
Pol - ski my na - ród pol - ski ród kró - lew - ski szczep pias - to - wy!

9      



Nie da - my by nas gnę - bił wróg Tak nam do - po - móż Bóg

13   



Tak nam do - po - móż Bóg!

* Uwaga!

W zapisie akordów zastosowano system międzynarodowy. W europejskim systemie występuje zapis H i B, natomiast w międzynarodowym systemie - B i Bb. Czyli H (zapis EU) czytamy jako B, a B (zapis EU) czytamy jako Bb.

Rota

Muzyka: Feliks Nowowiejski

Słowa: Maria Konopnicka

Informacje o utworze

„Rota” jest pieśnią patriotyczną, której powstanie ściśle wiązało się z represjami wobec Polaków w zaborze pruskim. Napisała ją w 1908 roku Maria Konopnicka do melodii skomponowanej przez Feliksa Nowowiejskiego. „Rota” po raz pierwszy została wykonana przez chór przedstawicieli wszystkich zaborów podczas uroczystości odsłonięcia Pomnika Grunwaldzkiego w Krakowie (15 lipca 1910 roku). Największą popularnością cieszyła się do 1918 roku oraz w czasie plebiscytów i powstań śląskich.

Nota historyczna

Początek XX wieku był czasem szczególnego nasilenia polityki germanizacyjnej w Wielkopolsce. „Rota” Marii Konopnickiej doskonale oddała nastroje tamtego czasu, absolutną zaciekłość polskiego oporu i wolę walki do zwycięskiego końca. Utwór jest czterozwrotkową pieśnią hymniczną. Poszczególne zwrotki oddzielone są dwuliniowym refrenem. Pierwsza zwrotka jest deklaracją trwania na ziemi przodków („Nie rzucim ziemi skąd nasz ród”), wierności ojczyściej kulturze („Nie damy pogrześć mowy”) oraz odwołaniem się do historycznych korzeni polskości („Polski my naród, polski ród. Królewski szczep piastowy”). Zwrotkę zamyka przysięga walki z germanizacją („Nie damy by nas zniemczył wróg!”). Refren („Tak nam dopomóż Bóg”) jest przypięczeniem tej przysięgi. Kolejna zwrotka zapowiada walkę do końca, choćby za cenę przelania krwi („Do krwi ostatniej kropli z żył bronić będziemy ducha”) aż do końcowego zwycięstwa („Aż się rozpadnie w proch i pył krzyżacka zawierucha”). Odwołanie do historii konfliktu z Zakonem Krzyżackim jest reakcją na pruską propagandę, która wprost odwoływała się do działań Zakonu przeciwko Królestwu Polskiemu i uznawała Prusy za kontynuację państwa zakonnego. Ostatnia linijka tej zwrotki przypomina o tym, że polski dom i polska rodzina są główną siłą polskiego oporu przeciwko germanizacji („Twierdzą nam będzie każdy próg”). Trzecia zwrotka jest protestem przeciwko pruskiej polityce („Nie będzie Niemiec pluł nam w twarz i dzieci nam germanił”) oraz zapowiedzią mobilizacji do zbrojnej walki z zaborcą („Orężny stanie hufiec nasz, duch będzie nam hetmanił”). Zwrotkę kończy odwołanie się do jednego z symboli poetyckiego dramatu Stanisława Wyspiańskiego „Wesele” („Pójdziem gdy zabrzmi złoty róg”). Ostatnia zwrotka to końcowa deklaracja walki Polaków, którzy biernie nie pogodzą się z polityką zaborcy („Nie damy miana Polski zgnieść, nie pójdziem żywo w trumnę”), przypomnienie dziedzictwa i narodowej dumy Polaków („W Ojczyzny imię i w jej cześć podnieśmy czoła dumne”).

Pieśń kończy deklaracja wiary w zwycięski koniec tej walki („Odzyska ziemię ojców wnuk”), którą ostatni refren kolejny raz pieczętuje jako przysięgę.

„Rota” po raz pierwszy została wykonana przez chór przedstawicieli wszystkich zaborów podczas uroczystości odsłonięcia Pomnika Grunwaldzkiego w Krakowie (15 lipca 1910 roku). Pieśń zdobyła wielką popularność w Wielkopolsce, ale także na Pomorzu oraz na Górnym Śląsku. Po odzyskaniu niepodległości rozważano uznanie „Roty” za hymn Polski. Pieśń Marii Konopnickiej śpiewano również w czasie stanu wojennego w latach 80. XX wieku. Odwołanie do historii konfliktu z Zakonem Krzyżackim zastępowano wówczas słowami „Aż się rozpadnie w proch i pył sowiecka zawierucha” i pomijano dwie ostatnie zwrotki. W latach 1920-22 „Rota” była hymnem Litwy Środkowej, a w latach 1990-91 hymnem Polskiego Kraju Narodowego Terytorialnego w składzie Republiki Litewskiej. Współcześnie pieśń ta jest również hymnem Ligii Polskich Rodzin oraz Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Walka z „Hakata” i „Wóz Drzymały”

Od 1894 roku w Wielkopolsce działał „Niemiecki Związek Marchii Wschodniej” (niem. Deutscher



Ostmarkenverein, DOV), zwany potocznie „Hakata” (od nazwisk założycieli Hansemanna, Kennemanna, Tiedemanna). Była to silnie wspierana przez państwo organizacja pruskich nacjonalistów, którzy prowadzili ostro antypolską działalność na polskich ziemiach zagarniętych przez Prusy. Polegała ona zarówno na propagandzie, wykupie polskiej ziemi i przekazywaniu jej Niemcom, jak i na takim kształtowaniu prawa, aby maksymalnie utrudnić ludności polskiej zachowanie i rozwój potencjału kulturowego oraz gospodarczego. To z inicjatywy działaczy „Hakaty” w 1904 roku wydano ustawę zabraniającą wznoszenia bez zgody niemieckich władz budynków mieszkalnych na nowo nabytych gruntach. Sprowokowało to protest, który przeszedł do legendy jak „Sprawa Drzymały” („Wóz Drzymały”).

W 1908 roku Reichstag uchwalił ewidentnie antypolską ustawę o stowarzyszeniach, która pozwalała na zebrania z użyciem języka innego niż niemiecki wyłącznie w miejscowościach, w których ludność polska stanowiła ponad 60 procent mieszkańców. Polityka forsownej germanizacji od początku spotykała się ze zdecydowanym oporem Wielkopolan. To przeciwko niej toczyli „najdłuższą wojnę nowoczesnej Europy”, którą w pierwszej dekadzie XX już zdecydowanie wygrywali. Działania „Hakaty” przynosiły skutki odwrotne od zamierzonych. Zamiast wykupu polskiej ziemi to żyjący w Wielkopolsce Niemcy tracili swoje grunty na rzecz Polaków. Represyjne ustawy przynosiły więcej szkód niż pożytku – doskonałym przykładem może być sprawa „wozu Drzymały”, która była znana w pozostałych zaborach i w Europie, przynosząc Prusakom spektakularną porażkę w propagandowej wojnie z Polakami. Niemcy przegrywali również wojnę gospodarczą. Polski ruch spółdzielczy okazał się tutaj potężną siłą, stopniowo wypierającą z Wielkopolski niemiecki kapitał.

Opracował: Piotr Pacak



Szara piechota

Muzyka: Leon Łuskino (wg niektórych historyków był nim Bolesław Lubicz-Zahorski)

Słowa: Bolesław Lubicz-Zahorski (wg niektórych historyków był nim Leon Łuskino)

Nie noszą lampasów, lecz szary ich strój,
Nie noszą ni srebra, ni złota,
Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój,
Piechota, ta szara piechota.
Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój,
Piechota, ta szara piechota.

Maszerują strzelcy, maszerują,
Karabiny błyszczą, szary strój,
A przed nimi drzewce salutują,
Bo za naszą Polskę idą w bój!

Idą, a w słońcu kołysze się stal,
Dziewczęta zerkają zza płota,
A oczy ich dumnie utkwione są w dal,
Piechota, ta szara piechota.
A oczy ich dumnie utkwione są w dal,
Piechota, ta szara piechota.

Maszerują strzelcy, maszerują...
Nie grają im surmy, nie huczy im róg,
A śmierć im pod stopy się miota,
Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój:
Piechota, ta szara piechota.
Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój:
Piechota, ta szara piechota.

Maszerują strzelcy, maszerują...



Szara piechota

Muzyka: Leon Łuskino (wg niektórych historyków był nim Bolesław Lubicz-Zahorski)

Słowa: Bolesław Lubicz-Zahorski (wg niektórych historyków był nim, Leon Łuskino)

Nie no-szą lam-pa-sów lecz sza-ry ich strój, nie no-szą ni sre-bra, ni zło - ta, lecz

6

 w pier-wszym sze-re - gu po - dą - ża na bój Pie-cho-ta, ta sza - ra Pie-cho - ta, lecz

10

 w pier-wszym sze-re - gu po - dą - ża na bój Pie-cho-ta, ta sza - ra Pie-cho - ta.

14

 Ma-sze-ru-ją strzel-cy, ma - sze - ru - ją, ka-ra-bi-ny błysz-czą, sza - ry strój,

18

 a przed ni-mi drzew-ce sa - lu - tu - ją, bo za na-szą Pol-skę i - dą w bój

* Uwaga!

W zapisie akordów zastosowano system międzynarodowy. W europejskim systemie występuje zapis H i B, natomiast w międzynarodowym systemie - B i Bb. Czyli H (zapis EU) czytamy jako B, a B (zapis EU) czytamy jako Bb.

Szara piechota

Muzyka: Leon Łuski (wg niektórych historyków był nim Bolesław Lubicz-Zahorski)

Słowa: Bolesław Lubicz-Zahorski (wg niektórych historyków był nim Leon Łuski)

Informacje o utworze

Nie wiemy kiedy dokładnie powstała pieśń znana jako „Szara piechota” (lub „Maszerują strzelcy”). Większość opracowań podaje rok 1918, chociaż mogło to być również na przełomie 1915 i 1916 roku. Historycy mają też wątpliwości co do autorstwa melodii i tekstu. Pierwszy raz „Szara piechota” została opublikowana dopiero w „Wojskowym śpiewniku żołnierza polskiego” wydanym w 1929 roku. W czasie II wojny światowej wykorzystano melodię „Szarej Piechoty” do wielu nowych piosenek partyzanckich, żołnierskich, powstańczych i jenieckich

Nota historyczna

Dokładna data powstania pieśni „Szara piechota” (lub „Maszerują strzelcy”) nie jest znana. Większość opracowań podaje rok 1918, chociaż mogło to być również na przełomie 1915 i 1916 roku. Historycy mają też wątpliwości co do autorstwa melodii i tekstu. Część opracowań na ten temat podaje jako głównego autora podpułkownika Leona Łuski (np. Wacław Panek. „Hymny polskie”. Warszawa, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, 1997.), który miał napisać ten utwór pod pieśnią „Ułani ulani” Bolesława Lubicz - Zahorskiego. Inne źródła podają Łuski jako autora muzyki, a Lubicz -Zahorskiego jako autora tekstu. Pierwotnie pieśń zaczynała się od słów „Nie nosim wyłogów i szary nasz strój”, co nawiązywało do kroju i barwy mundurów legionowej piechoty. Początek ten został później zastąpiony słowami „Nie noszą lampasów, lecz szary ich strój”. Pierwszy raz „Szara piechota” została opublikowana dopiero w 1929 roku. Była też wielokrotnie wydawana w śpiewnikach z lat 30-tych. Znanych jest pięć wariantów tekstu, z których ostatni jest piosenką partyzancką z czasów II Wojny Światowej. Podstawowa wersja jest opisem marszu legionowej piechoty, podkreślającym dumę jej żołnierzy z walki o wolność odradzającej się Polski oraz ich odwagę i pogardę śmierci. Tekst ów śpiewany jest często z jednym błędem – w drugiej zwrotce słowa „A przed nimi drzewce salutują” zastępowane są czasem przez „A przed nimi drzewa salutują”. Nie drzewa, tylko drzewce legionowych sztandarów. Błędne jest też dopisywanie w różnych interpretacjach powtarzanej w pieśni szarości mundurów, jako „symbolu skromności, poświęcenia i dzielności”. To był po prostu regulaminowy kolor, niemający nic wspólnego z jakimiś wyższymi ideami.

Historia Legionów Polskich

Legiony Polskie, dla których napisano tę pieśń, były polską formacją w składzie armii austro- węgierskiej. Początkiem ich historii było utworzenie Pierwszej Kompanii Kadrowej, którą Józef Piłsudski sformował w Krakowie 3 sierpnia 1914 roku, przez połączenie oddziałów Związku Strzeleckiego i Polskich Drużyn Strzeleckich. Oficjalnie legiony zostały utworzone 27 sierpnia, kiedy to austriackie dowództwo wydało rozkaz powołujący Legion Wschodni (we Lwowie) i Legion Zachodni (w Krakowie). Wobec zajęcia Lwowa przez armię rosyjską, Legion Wschodni został rozwiązany już we wrześniu. Legion Zachodni wystawił 1 Pułk Piechoty, który pod dowództwem Józefa Piłsudskiego walczył jako tylna straż wojsk austriackich na lewym brzegu Wisły, a później – w czasie kontrofensywy na przełomie października i listopada – wziął udział w bitwach pod Laskami, Anielinem i Krzywopłotami. Sformowane we wrześniu 1914 roku Pułki 2 i 3 zostały przerzucone w Karpaty i walczyły tam w październiku m.in. pod Mołotokowem, Zieloną, Rafajłową i Kirlibabą.

Pod koniec listopada 1 Pułk, zagrożony okrążeniem przez wojska rosyjskie, przedarł się desperackim



atakiem (manewr Ulina Mała) do Krakowa. Po krótkiej przerwie i uzupełnieniu strat pułk walczył pod Mszaną Dolną, Limanową, Marcinkowicami i Nowym Sączem. W połowie grudnia 1914 roku oddział oficjalnie rozwinięto w I Brygadę Legionów Polskich. Rok 1914 zakończył się dla legionistów udziałem w bitwie pod Łowczówkiem. Po zimowej przerwie I Brygada walczyła nad Nidą, po czym wzięła udział w letniej ofensywie, tocząc zaciekle boje na Ziemi Świętokrzyskiej. Po przekroczeniu Wisły przeszła na Lubelszczyznę, a później na Podlasie. W maju 1915 roku oddziały walczące wcześniej w Karpatach połączono w (wykreślić jako) II Brygadę Legionów Polskich. Jej dowództwo powierzono austriackiemu generałowi Ferdynandowi Küttnerowi. Brygada ta wzięła udział w walkach na Bukowinie (sławna szarża pod Rokitną) oraz nad Prutem. 8 maja 1915 roku z 4 i 6 Pułku Piechoty utworzono III Brygadę Legionów Polskich pod dowództwem pułkownika Wiktora Grzesickiego.

Wszystkie trzy brygady liczyły razem ok. 17 tysięcy oficerów i żołnierzy. Jesienią 1915 roku przerzucono je na Wołyń, gdzie wzięły udział w walkach nad Styrem. Zima nie przyniosła tym razem odpoczynku. Legiony przez kilka miesięcy trwały na swoich pozycjach, stopniowo tracąc żołnierzy w ciągłych starciach. Kiedy w czerwcu 1916 roku ruszyła rosyjska Ofensywa Brusilowa, wszystkie trzy brygady, pozbawione artylerii oraz łączności z wyższym dowództwem, miały zaledwie ok. 1/3 stanów etatowych. Mimo tego, między 4 i 6 lipca Polacy walcząc ze znacznie przeważającym liczbowo wrogiem utrzymali swoje pozycje pod Kostiuchnówką, co miało strategiczne znaczenie dla całego frontu. Niestety, straty polskich brygad w tej krwawej bitwie wynosiły prawie 40% początkowych sił. 20 września 1916 roku Legiony zostały przeformowane w Polski Korpus Posiłkowy. Po proklamowaniu Królestwa Polskiego (akt 5 listopada 1916 roku) Austro-Węgry przekazały dowództwo PKP niemieckiemu gubernatorowi Warszawy generałowi Hansowi von Beselerowi. Próby ograniczenia autonomii Legionów doprowadziły w sierpniu 1917 roku do „kryzysu przysięgowego”. Większość legionistów odrzuciła nową rotę przysięgi, zawierającą deklarację wierności niemieckiemu cesarzowi. Przyjęła ją tylko II Brygada pułkownika Józefa Hallera. Pozostała ona jedyną siłą Korpusu w składzie: 2 i 3 Pułki Piechoty, 2 Pułk Ułanów i 1 Pułk Artylerii Lekkiej. „Kryzys przysięgowy” de facto był końcem historii Legionów Polskich. PKP walczył jeszcze na Bukowinie. 16 lutego 1918 roku II Brygada, w proteście przeciwko zawarciu Pokoju Brzeskiego, przerwała front i przeszła pod Rarańczą na stronę rosyjską, łącząc się z II Korpusem Polskim w Rosji. Była to ostatnia akcja zbrojna formacji o legionowym rodowodzie.

Opracował: Piotr Pacak



Wydawca Śpiewnika Niepodległości

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i
Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu
Promocji Kultury.



Dofinansowano ze środków Urzędu ds. Komitantów i
Osób Represjonowanych.